Wydanie DE

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

Siedem groszy

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. CZWARTEK, 20 WRZEŚNIA 1934 NR. 259

Kompromis polski w Genewie?

UKŁON MINISTRA BARTHOU W STRONĘ POLSKI

Paryż, 19. 9. (PAT)

Genewski korespondent „Journal des Debats" zwraca uwagę na zdanie przemówienia min. Barthou, umieszczone w ogłoszonym przez Havasa integralnym tekście, w którym **francuski minister spr. zagranicznych postawił Polskę w rzędzie głównych mocarstw europejskich obok Francji, Anglji i Włoch.**

„Kto może sądzić, powiedział min. Barthou, że decyzja **czterech największych państw Europy, gdyż Polska również będzie mówić,** nie została powzięta po namyśle".

To oświadczenie min. Barthou zostało niezwykle życzliwie przyjęte przez członków delegacji polskiej.

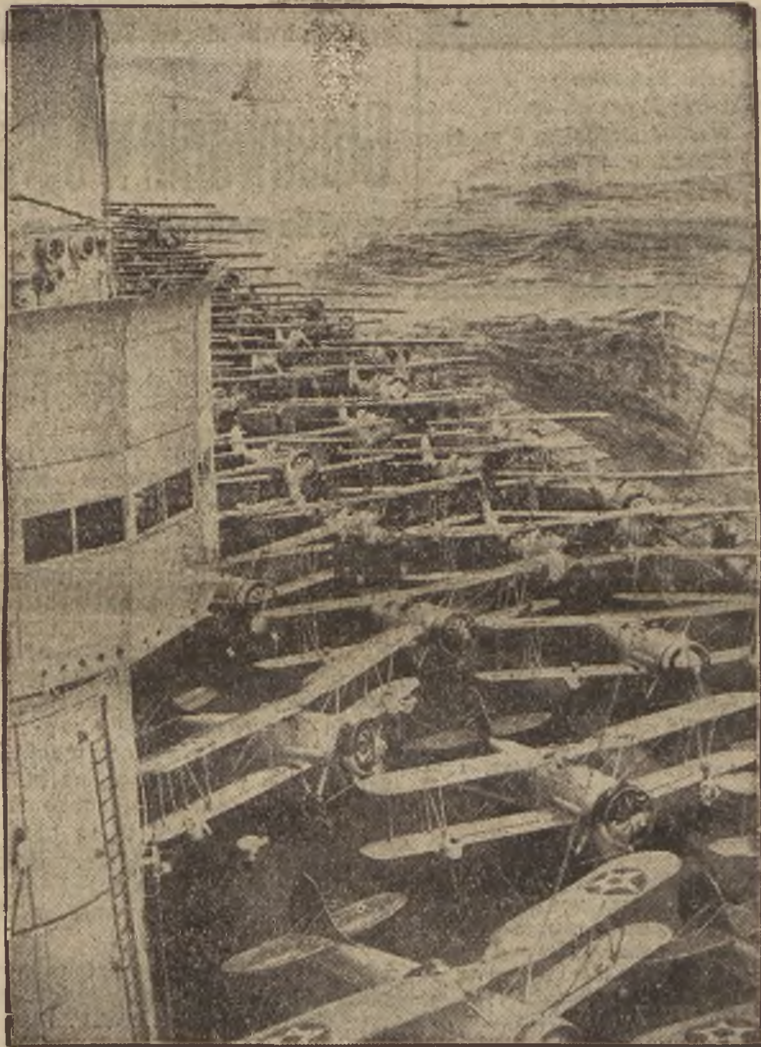
Z drugiej strony dziennik podkreśla **wagę, jaką koła polskie przywiązują do oświadczenia min. Becka, które interpretowane jest jako „manifestacja lojalności Polski w stosunku do Ligi Narodów".** „Journal des Debats" sądzi, że mimo kampanji, jaką starały się wywołać pewne koła polskie, rozdrażnione sprawami mniejszościowemi, rząd polski, nie ma zamiaru zrywania z Ligą Narodów, która uważa za niezbędną dla polityki pokojowej, jaką Polska zamierza kontynuować. **Jeśli chodzi o przymierze z Francją, to jest ono uważane za podstawę polityki polskiej.**

Należy przypomnieć — pisze korespondent, — iż aluzje min. Barthou i min. Becka w ostatnich przemówieniach wskazują, że niedawne incydenty doprowadziły wprawdzie do deklaracji przedstawicieli trzech mocarstw, **ale nie spowodowały zmiany stosunków, które każde z tych państw z różnych tytułów utrzymuje z Polską.**

Paryż, 19. 9. (PAT)

„La Liberte" zamieszcza następującą notatkę: „W kołach polskich panuje przekonanie, że **spór w sprawie mniejszości narodowych, który powstał w ubiegłym tygodniu w Genewie, będzie mógł wejść na drogę porozumienia. Wydaje się, że rząd polski nie zamierza powstawać przeciwko zasadom traktatów, lecz jedynie przeciw procedurze, dotychczas stosowanej i jej powolności.**

Rada Ligi Narodów ze swej strony **będzie usiłować znaleźć formułę, umożliwiającą zbadanie problemu w ramach, które później pozwoliłyby na przystąpienie do jej wykonania, zgodnie z duchem paktu.**



Dla okazania gotowości bojowej amerykańskiej marynarki wojennej urządzono manewry 300 samolotów marynarki koło Cap Virginia. Na ilustracji pokład statku macierzystego floty powietrznej „Saratoga". Motory samolotów są już zapuszczone i czekają jedynie na znak do startu.

Zatarg w górnictwie angielskiem

Walka robotników o podwyżkę płac

Londyn, 19. 9. Tel. wł.

Górnicy południowo-walijscy uchwalili domagać się nadal na wspólnem zebraniu górników i właścicieli kopalń **podwyżki płac.** Właściciele kopalń, jak dotychczas, nie chcą ustąpić i przywrócić **130 tysiącom górników** zredukowanych w r. 1931 6-u pensów nadpłaty dziennej. Liczba członków federacji górników wzrosła o 12.000 w ciągu ostatnich 6 miesięcy i osiągnęła obecnie najwyższą po roku 1926 cyfrę.

„Manchester Guardian" nawołuje zwaśnione partje do porozumienia, twierdząc, że przewlekłe ich dysputy są przyczyną **znacznych szkód dla angielskiego rynku węglowego,** powodując, że zagraniczne firmy wstrzymują się od zamówień węgla angielskiego i **zwracają się o dostawy węgla do Niemiec i do Polski.**

Będą nowe podatki

Warszawa, 19. 9. Tel. wł.

Warszawski „Kurjer Czerwony" zaprzeczył pogłoskom o nowych podatkach, natomiast „Kurjer Poranny twierdzi, **że w tych pogłoskach „jest pewna część prawdy.** Opracowywane projekty dotyczą kilku podatków drobnych".

Co do budżetu, to preliminarz układany jest zgodnie z poleceniem premjera rządu z zastosowaniem wszelkich możliwych oszczędności. Należy więc oczekiwać **pewnej redukcji wydatków budżetowych.**

Nie było ciągnienia loterji

Warszawa, 19. 9. Tel. wł.

We środę ciągnienie loterji państwowej **nie odbyło się spowodu świąt żydowskich.** Fakt ten świadczy o niezwykłej uprzejmości władz dla żydów.

W Berlinie o ks. Pszczyńskim

Berlin, 19. 9. Tel. wł.

„Berliner Tageblatt" omawia w artykule wstępnym sprawę księcia Pszczyńskiego. Ks. Pszczyński — zdaniem dziennika — nie jest w możności uiszczenia się z zaległości podatkowych, posiada bowiem większe rozchody, aniżeli dochody. Autor dopatruje się w postępowaniu władz polskich motywów politycznych. Tendencją artykułu jest teza, jakoby „śruba podatkowa" miała być środkiem polonizacyjnym niemieckiego przemysłu i niemieckiej własności w Polsce.

Nowy spisek na Kubie

Londyn, 19. 9. Tel. wł.

Z Hawany donoszą: Władze wykryły **nowe sprzysiężenie skierowane przeciwko obecnemu gabinetowi.** Policja dokonała licznych aresztowań i rewizyj domowych. W przewidywaniu rozruchów zarządzono **ostre pogotowie garnizonu stolicy.** Pałac prezydenta jest strzeżony przez silny kordon policji i wojska. Spisek był skierowany przeciwko prez. Meni dietta i członkom gabinetu.

Ruch wśród wojewodów

Wielkie zmiany w administracji państwowej

Warszawa, 19. 9. Tel. wł.

Według doniesień dzienników warszawskich, w najbliższym czasie mają nastąpić **zapowiedziane zmiany na stanowiskach wojewodów.**

Przedewszystkiem **ustąpić ma z powodu wysługi lat wojewoda krakowski, p. Kwaśniewski,** przyczem nazwisko jego następcy nie jest jeszcze znane. Dalej **miejsce obecnego wojewody stanisławowskiego, p. Jagodzińskiego, który objąć ma inne województwo, zajmie naczelnik wydziału narodowościowego w Min. Spraw Wewn., p. Suchenek.**

Stanowisko **wojewody lubelskiego** po p. Różnieckim ma objąć **komisarz rządu m. Warszawy, p. Jaroszewicz, którego miejsce zajmie obecny wicewojewoda warszawski.** Wojewoda pomorski Kirtiklis ma przejść na stanowisko **wojewody wileńskiego,** zajmowane przez **p. Jaszczołta,** który zkolei obejmie **województwo łódzkie po p. Hauke-Nowaku.**

Pozatem mówi się o **płk. Bociańskim i gne. Dreszerze, jako o kandydatach na wojewode poznańskiego.**

Przywódcy strejku w Ameryce w obozach koncentracyjnych

Zaostrzenie sytuacji strejkowej w przemyśle włókienniczym

Nowy Jork, 19. 9. Tel. wł.

Sytuacja strejkowa w przemyśle włókienniczym uległa dalszemu zaostrzeniu. Gubernator stanu Georgia, który ogłosił stan oblężenia, postanowił **aresztować przywódców strejku i umieścić ich w obozach koncentracyjnych.** Przewodniczący komitetu strejkowego Gorman wysłał do prez. Roosevelta depeszę, w której protestuje zarówno przeciwko utworzeniu obozów **koncentracyjnych,** jak i **aresztowaniom** przywódców strejku. Obozy izolacyjne dla strejkujących mieszczą się w tych samych punktach, co obozy dla obywateli niemieckich, **internowanych podczas wojny.**

Dziś alarm przeciwlotniczy!

Ważne instrukcje dla rewiru przemysłowego G. Śląska

Zapowiedziane w prasie ćwiczenia z zakresu obrony przeciw-lotn.-gazowej w **Katowicach i Chorzowie, oraz w powiatach katowickim i świętochłowickim,** odbędą się **20 bm.** tj. **dziś,**

Pogotowie przeciwlotnicze wyznaczone **zostało na dzień dzisiejszy, 20 bm. od godz. 12 w południe, — alarmu lotniczego należy wyczekiwać dziś wieczorem.** Na odgłos syren należy natychmiast gasić światła.

Niezwłocznie na alarm wyjdą na wszystkie ulice i place miast „patrole kontrolne O. P. L.", oraz patrole policyjne, które przystąpią na wyznaczonych im odcinkach do stwierdzenia, czy wszyscy należycie zastosowali się do zarządzeń.

Nad terenem ćwiczeń ma momentalnie od chwili alarmu syren zapanować bezwzględna ciemność, a publiczność ma najkrótszą drogą udać się do swych mieszkań, względnie schronić się do najbliższych publicznych lokali, gdzie przebywać winna w spokoju aż do czasu odwołania nalotu i usłyszenia sygnałów syren odwołujących alarm.

Od chwili zarządzonego pogotowia O. P. L. należy:

1) pouczyć wszystkich mieszkańców i domowników (specjalnie służbę domową) o znaczeniu ćwiczeń i o haśle alarmu, który będzie zarządzony. Pouczenia tego ma wykonać głowa domu, gospodarz, właściciel mieszkania itp.

2) Zewnętrzne światła w obrębie prywatnych mieszkań, jak np. lampy ogrodowe przed wejściami do domów itp. muszą być albo wyłączone, albo osłonięte papierem lub tkaniną o przepisanym kolorze popielato - niebieskim.

3) Urządzenia oświetleniowe na klatkach schodowych, podwórzach, garażach, magazynach itp., muszą od chwili pogotowia być albo zupełnie wyłączone, lub zamaskowane, albo mogą pozostać jak zwykle tylko wtedy, o ile jest zapewnione ich natychmiastowe zagaszenie lub zaciemnienie na odgłos alarmowych syren.

4) W mieszkaniach prywatnych, biurach itp., muszą być przygotowane ciemne zasłony na okna tak, by ewentualne światło wewnętrzne nie przedostawało się przez okna lub inne otwory nazewnątrz.

Tu zwraca się uwagę na konieczność zamaskowania świateł nietylko od okien frontowych, ale również od tyłów domów, podwórza itp., albowiem lotnik-obserwator widzi z góry nietylko światła od frontów, ale wszystkie światła, o czem publiczność nieraz nawet mimowoli zapomina.

Od chwili alarmu O. P. L. należy:

1) Natychmiast udać się do mieszkań itp. Na ulicach po upływie dwóch minut mogą przebywać tylko patrole wojskowe O. P. L. i policyjne.

2) Zagasić światła zewnętrzne jeszcze niewyłączone (klatki schodowe itp.).

3) Zasłonić okna tak od zewnątrz ulic, jak i od wewnątrz (podwórza), o ile w danych pomieszczeniach musi się światło palić. Światła zbędne, lub w ubikacjach o oknach niezasłoniętych, natychmiast zagasić.

4) Przygotować sobie środki światła zastępczego, jak np. podręczną elektryczną lampkę kieszonkową, świecę itp.

5) Posiadacze odbiorników radjowych winni słuchać przebiegu ćwiczeń, który będzie transmitowany przez Polskie Radjo w Katowicach.

6) Przeprowadzić kontrolę tak w swem mieszkaniu, jak i na klatce schodowej, podwórzu, ogrodzie itp.

7) W razie usterek, zauważonych przez kontrolne patrole, natychmiast na ich wezwania usunąć wytknięte braki.

8) Oczekiwać w spokoju odwołania alarmu przez syreny i radjo.

9) Z chwilą odwołania alarmu, ustają wszelkie zarządzone ograniczenia tak co do ruchu publicznego, jak i światła.

Czwartek **20** września 1934	Dziś: Eustachego Jutro: Mateusza ap. Wschód słońca: g. 5 m. 41 Zachód: g. 18 m. 05 Długość dnia: g. 12 m. 24

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

ŚRODA: g. 20 „Człowiek pod mostem".

CZWARTEK: g. 19.45 „Zwyciężyłem kryzys" (premjera).

PIĄTEK: „Zwyciężyłem kryzys".

SOBOTA: g. 15.30 „Lilla Weneda" dla szkół; g. 20 „Pan z towarzystwa" dla urz. magistratu.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „W twoich ramionach". Casino: „Eskimo". Colosseum: „Straceniec". Palace: „Wielka grzesznica". Rialto: „Przedmieście". Union: „Pieśniarz Warszawy" i pogrzeb prezyd. Hindenburga.

CHORZÓW. Colosseum: „Walc wiosenny" i „Miasto pod terorem". Apollo: I. „Kochałam go...". II. Flip i Flap: „Synowie pustyni". Roxy: „Dziewczę z nad Wołgi" i „Fałszywy strzał".

KINA W RYBNIKU.

Pałac: „Tajemniczy jeździec". Apollo: „Fantomas".

RADJO.

PIĄTEK, 21 WRZEŚNIA 1934 R.

Katowice. 6.45 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.10 Koncert orkiestry Kolejow. w Katowicach. 15.35 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Zespół jazzowy. 16.43 Audycja dla chorych. 17.15 Recital fortepianowy. 18.00 „Śląska powieść ludowa". 18.15 Pieśni i arje starowłoskie. 19.00 Płyty. 19.30 Płyty. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.05 Feljeton muzyczny. 20.15 Koncert symfoniczny. 23.05 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

— ZGON DZIECKA, PRZEJECHANEGO PRZEZ SAMOCHÓD. W dniu 17 bm. w szpitalu w Goduli **zmarł 5-letni Emil Wojtala,** zam. w Rudzie Śl., który w dniu 16 bm. przejechany został przez auto osob. Śl. 2020.

— DENATURAT. W dniu 15 bm. w godzinach wieczornych policja w mieszkaniu Augustyna Widucha w Lipinach przy ul. św. Jana 4, przytrzymała na gorącym uczynku **odkażania denaturatu niejakiego** Jana Nazadlika, oraz kilku innych osobników.

— ZASĄDZENIE OSZUSTA. Przed Sądem Grodzkim w Mikołowie odbyła się w ub. wtorek rozprawa przeciw Teofilowi **Siedlaczkowi,** zam. w Jamnicach ad Imielin, **w pow. Pszczyńskim.** Akt oskarżenia zarzucał mu dopuszczenie się oszustwa. Siedlaczek bowiem przybył w dniu 28 lipca ub. r. do mieszkania rolnika **Bromboszcza** w Wilkowyjach, pod Tychami i nakłonił go do **kupienia 6 obligacyj pożyczki budowlanej.** Zamiast prawdziwych obligacyj, oskarżony wręczył Bromboszczowi jedynie **zamówienia na pożyczki.** Wiadomo, że zamówienia te **są łudząco podobne do prawdziwych obligacyj.** W ten sposób oszust poszkodował **Bromboszcza na większą sumę.** Sąd zasądził Siedlaczka na **4 miesiące aresztu.**

— W TARNOWSKICH GÓRACH STANIE „POMNIK WOLNOŚCI". Dnia 16 bm. odbyło się w lokalu hotelu „Wolne Miasto Górnicze" w Tarnowskich Górach posiedzenie **Związku Zawodowych Maszynistów, na którem** m. in. postanowiono urządzić wycieczkę do Wielkich Piekar, by wziąć udział w sypaniu kopca. Związek Zawodowych Maszynistów uchwalił dobrowolnie opodatkować się na przeciąg 1 roku w wysokości 1 proc. od kilometrowego i godzinowego. **Z zebranych w ten sposób sum zbudowany zostanie na „Placu Wolności" w Tarnowskich Górach „Pomnik Wolności".** (Pi).

Głosowanie w sprawie ubezpieczeń na G. Śląsku

odbędzie się od 20 do 28 września

Jedną z najdonioślejszych spraw obecnej doby jest **reforma ubezpieczeń społecznych.** Ma ona zmienić system świadczeń i ich wysokość oraz wprowadzić gruntowne zmiany i naprawę dotychczasowej działalności instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Komisja Porozumiewawcza **Polskich Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych na Górnym Śląsku** stanęła na stanowisku, że w tak doniosłej chwili konieczném jest bezpośrednie wypowiedzenie się wszystkich ubezpieczonych, które zaważyć musi na losach zamierzonej reformy. Wobec tego wspomniana Komisja Porozumiewawcza **urządza** — jak już donosiliśmy — **plebiscyt pracowników umysłowych Śląska Górnego w czasie od 20 do 28 września br.**

Każdy pracownik otrzymuje **kartkę do głosowania z pytaniami,** na które ma odpowiedzieć według własnego zrozumienia i sumienia. Pytania te są następujące:

1) Czy dla prawidłowego funkcjonowania instytucyj ubezpieczeń społecznych **niezbędne jest zachowanie w nich zasad samorządu?**

2) Czy **zachowanie odrębności ubezpieczenia emerytalnego** pracowników umysłowych jest **konieczne?**

3) Czy pożądane jest **zmniejszenie wkładek na ubezpieczenia emerytalne i na wypadek braku pracy** kosztem obniżenia świadczeń emerytalnych i zasiłków na wypadek braku pracy?

4) Czy jest uzasadnione społeczne dalsze **ograniczenie pomocy lekarskiej dla ubezpieczonych i ich rodzin?**

5) Czy należy **obniżyć wiek uprawniający do pobierania renty starczej z Z. U. P. U. z 65 na 55 lat.**

6) Czy obecnie obowiązująca **granica zarobkowa w ubezpieczeniu pracowników umysłowych ma być utrzymana?**

Kartki do głosowania **odebrać należy w biurze Śląskiego Komitetu Plebiscytowego Ubezpieczeń Społecznych, Katowice, ul. Wawelska, nr. 1, II p., telefony nr. 343-83 i nr. 343-13.**

We wszystkich większych zakładach pracy Śląski Komitet Plebiscytowy Ubezpieczeń Społecznych **ustanowił mężów zaufania,** którzy będą odpowiedzialni **za prawidłowy bieg plebiscytu na swym terenie.**

W plebiscycie powinni wziąć udział wszyscy pracownicy, ubezpieczeni oraz pracownicy bezrobotni, emeryci a także pracownicy stojący poza organizacjami zawodowemi pracowników umysłowych.

Niefortunni fałszerze monet

na ławie oskarżonych w Rybniku

Sąd Karny **w Rybniku** rozpatrywał ostatnio sprawę braci Gerharda i Jana **Wowrów,** zam. w Wilczy Górnej, którym akt oskarżenia **zarzuca podrabianie monet 5-złotowych.** Tło sprawy jest nader ciekawe, tem więcej, że fałszerze są **młodociani, liczący 18 i 20 lat.**

W czasie rewizji domowej w poszukiwaniu przemytu znalazła straż graniczna **2 formy z gipsu, służące do odlewania 2 i 5-złotowych monet,** ukryte pod dachówką na strychu.

W toku rozprawy sądowej okazało się, że młodzieńcy rzeczywiście fabrykowali srebrne monety, jednakże **tak czarne, iż turdno je było puścić w kurs, nie wzbudzając podejrzenia.**

Cały szereg świadków zeznaje w większej części obciążająco dla oskarżonych, to też sąd zdołał ostatecznie wyrobić sobie odpowiednią opinję o oskarżonych i **skazał Gerharda Wowrę na rok więzienia** z zaliczeniem aresztu śledczego, a jego brata, **Jana, uwolnił od winy i kary, z powodu braku dowodów przestępstwa.** (r)

Śmiertelny upadek z... łóżka

W ub. wtorek zmarła w szpitalu w Bielszowicach **49-letnia Monika Muchowa,** zam. w Rudzie Śl. Muchowa wypadła tego samego dnia z łóżka w swojem mieszkaniu i doznała złamania czaszki.

Prymas Dr. Hlond w Katowicach

Dnia 18 bm. przejeżdżali przez Katowice w drodze do Buenos Aires J. E. Ks. Prymas **Hlond,** oraz ks. biskupi: **Okoniewski** z Chełma i **Radoński** z Włocławka. Na dworcu w Katowicach przywitał dostojników kościelnych J. E. ks. biskup **Adamski** wraz z duchowieństwem. Po krótkim pobycie na dworcu dostojnicy kościelni **odjechali w stronę Wiednia,** a stamtąd udadzą się do Tryjestu, skąd wyjadą okrętem w dalszą drogę.

Atak lotniczy na Zagłębie

20 bm. na skutek zarządzenia władz, w całem Zagłębiu odbędzie się **próbne gaszenie świateł.** Od godziny **22 do 23 wszystkie światła w mieszkaniach i na ulicy muszą być zgaszone.** Będzie to próba obrony przed atakiem lotniczo-gazowym. W godzinach tych **wyłączony zostanie również prąd,** to też mieszkańcy winni zaopatrzyć się w świece, lampy naftowe, jednak okna mieszkań oświetlonych, **muszą być szczelnie zasłonięte.**

Nagle zmarła
ŚP. GERTRUDA KOSMALA
O czem donoszą w smutku pogrążeni
POZOSTALI
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 21 bm. o godz. 8 z domu żałoby przy ul. Bytomskiej 33 w Chorzowie II.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

KINA W ZAGŁĘBIU:

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Co może Paryż". Palace: „Książę Arkadji". Eden: „Pan X. morduje". Momus: „Bokser i dama" i „Bigamista mimowoli". Casino: „Pożegnanie z grzechem".

BĘDZIN. Nowości: „Bolero". Apollo: „Tajfun".

CZELADŹ. Czary: „Niewidzialny człowiek" i „Życie bez jutra".

— PRZEDSZKOLE W CZELADZI. W związku z likwidacją przedszkoli miejskich w Czeladzi, zorganizowało przedszkole Stowarzyszenie Honoratek. 24 bm. w lokalu świetlicy miejskiej odbędzie się zapis dzieci do przedszkola, przyczem dzieci biednych rodziców przyjmowane będą bezpłatnie. Inicjatywa Honoratek zasługuje na uznanie.

— UNIEWAŻNIENIE LISTY KOMUNISTYCZNEJ. 23 bm. w Czeladzi w okręgu Piasku miały się odbyć uzupełniające wybory do rady miejskiej. Zgłoszono listy komunistyczną i B. B. Listę komunistyczną unieważniono, to też wyborów nie będzie. Z listy B. B. bez głosowania wchodzi do rady p. Wacław Zielinski.

— URUCHOMIENIE KOPALNI. W najbliższych dniach uruchomiona zostanie w Dąbrowie kop. „Podreden". Przyjętych zostanie około 100 ludzi.

— W NAJBLIŻSZYCH DNIACH w Sosnowcu rozpoczyna się budowę gmachu pocztowego obok Izby P. H.

— W GRODŹCU odbyła się uroczystość poświęcenia szybowca, zbudowanego przez pracowników „Solvay".

Kronika Olkuska

— ROBOTNICY NA POWODZIAN. W czasie ostatniej wypłaty robotnicy fabryki „Olkusz" zebrali na powodzian, 1.088 zł. gotówką. (o)

— PRZESZKOLENIA W STRAŻY. Powiatowa komisja egzaminacyjna pod przewodnictwem st. instruktora straży, p. Kałkowskiego z Olkusza, przeszkoliła w ostatnich trzech dniach szereg oficerów straży z rejonu żarnowieckiego i łańskiego w pow. Olkuskim. Dzisiaj rozpocznie się takie samo przeszkolenie oficerów straży rejonu olkuskiego, bolesławskiego i sławkowskiego — w Sławkowie i trwać będzie do 23 bm. włącznie. (o)

— PASAŻER AUTOBUSU POD KOŁAMI. W dn. 18 bm. mieszkaniec Dąbrowy, Josek Szpiegelman, chcąc wyskoczyć w biegu z autobusu pod Sławkowem, dostał się pod koła wozu, doznając złamania nogi i ogólnych obrażeń. (o)

— ZWYRODNIALEC. Na posterunek pol. w Bolesławiu pod Olkuszem przyprowadzono 17-letniego Czesława L., który usiłował zniewolić 11-letnią Anielę K. z Wodącej pod Bolesławiem w lesie olkuskim podczas zbierania grzybów. Ze szpon zwyrodnialca wyratowali dziewczynkę ludzie, zwabieni krzykiem Anieli. Lorenc jest służącym u ojca Anieli i pochodzi z Golonoga. Został on zaaresztowany. (o)

Niezwykłe oszustwo w Lublinieckiem

W jaki sposób dwaj spryciarze doszli do 107 złotych?

W dniu 9 września br. robotnicy Bronisław Brzęczek oraz Władysław Lewicki, zamieszkali w Węglowicach, pow. Częstochowa, w podstępny sposób zabrali z kancelarji urzędu gminnego w Węglowicach zawiadomienie (przekaz pocztowy) agencji pocztowej w Herbach Śląskich **o nadejściu kwoty 107,27 zł.** na nazwisko robotnika **Antoniego Matyji.** Następnie Brzęczek, będąc w posiadaniu nieużywanego blankietu z dowodu osobistego, wypełnił blankiet **na nazwisko Matyji** i wraz z towarzyszem udał się do agencji pocztowej w Herbach Śląskich, gdzie podjął przybyłą na nazwisko Matyji kwotę 107,27 zł. Podpis na przekazie (dowodzie pocztowym) **złożył na nazwisko** Matyji, **Władysław Lewicki.**

Sprawa ta nie byłaby się wydała, gdyby nie stanowcze domaganie się wypłaty należności przez **Matyji w dniu 12 września br.**

Sprawców fałszerstwa i oszustwa zdołano wkońcu wyśledzić i aresztować. Spryciarzy odstawiono do Sądu Grodzkiego w Lublińcu. (P. g.)

Potworny mord na szosie pod Sosnowcem

Rozwiązanie tajemnicy śmierci umysłowo-chorego

Jak wczoraj donosiliśmy, w śledztwie, prowadzonem w sprawie rzekomego samobójstwa umysłowo - chorego, Satera Stanisława w Sosnowcu, zaszedł sensacyjny zwrot. Policja, na skutek pogłosek oraz pewnych śladów powzięła podejrzenie, **że nieszczęśliwy ten człowiek został zamordowany.**

Wobec tego śledztwo poszło w innym kierunku i w ciągu jednego dnia już **zdołano zebrać prawdziwie rewelacyjny materjał**, który pozwolił na aresztowanie sprawcy potwornego mordu.

Jest nim niejaki **Mieczysław Giec, młody, około 25 lat liczący mężczyzna.**

Krytycznego dnia 14 bm. Giec, idąc z kolegą Władysławem Adamczykiem, spotkał śp. Satera, którego zaczepili, nie wiedząc, że jest to umysłowo chory człowiek. Ten ostatni w czasie szamotania się **zranił Gieca w policzek i rękę, co widząc, rzucił się do ucieczki.**

Giec pogonił za nim i dopadłszy uciekającego na szosie, **kilku uderzeniami w szyję, zamordował go.**

Nieszczęśliwy zmarł w kilka minut po otrzymaniu ciosów, wskutek przebicia tętnicy i upływu krwi.

Przerażony swym czynem Giec, obejrzał się, a widząc, że niema świadka zbrodni, **wyjął z kieszeni dogorywającego Saterna brzytwę i kilku pociągnięciami przeciął mu w okropny sposób gardło.**

W ten sposób chciał on upozorować samobójstwo i omyliwszy władzę, **uniknąć strasznej odpowiedzialności.**

Potworny plan nie udał się jednak...

W chwili aresztowania Gieca, policja zwróciła odrazu uwagę na **lekkie rany policzka i ręki;** także zapytano go, od czego rany te pochodzą. Giec próbował kłamać, twierdząc, że zranił się o zardzewiały gwóźdź w komórce. W czasie śledztwa, wzięty w krzyżowy ogień pytań, załamał się, przyznając się do swego czynu.

Skutego w kajdany **odstawiono do więzienia.**

Przed procesem firmy „Albis"

Głośna była swego czasu sprawa aresztowania kupca katowickiego Samuela **Ländera**, który zamierzał oszukać **Sp. Giesche na przeszło 100 tysięcy zł.** Jak swego czasu obszernie informowaliśmy, Länder oraz niejaki Mieczysław **Alembik**, właściciele firmy „Albis", **nabyli od Sp. Giesche wyroby porcelanowe wartości 250 tysięcy zł. na kredyt**, a na zabezpieczenie tej pretensji zawarli umowę, mocą której udzielili Sp. Gieschego prawo nadzoru nad swem kontem w P. K. O. Pozatem na wypadek niezapłacenia jednej raty upoważnili Sp. Giesche do pobierania pieniędzy z tego konta **na pokrycie wystawionych weksli.** Równocześnie Länder i Alembik upoważnili Sp. Giesche do ściągania wszystkich pretensyj **wprost od odbiorców firmy „Albis"**, przyczem wyraźnie w umowie zaznaczono, że firma „Albis" będzie mogła przepisać swe konto **P. K. O. tylko za zgodą Sp. Giesche**, a wszelkie należności tej firmy **muszą być wpłacane tylko na konto P. K. O.**

Tymczasem 11 października 1933 r. firma „Albis" **miała towaru niezapłaconego za 250 tysięcy zł.**, a tegoż właśnie dnia jej właściciele przepisali konto P. K. O. na rzekomych wierzycieli: **niejakiego Pinczewskiego i Kennera.** Kartoteki i księgi firmy „Albis" zostały ukryte, by w ten sposób **uniemożliwić Sp. Giesche dochodzenie swych pretensyj.** W czasie dochodzeń kartoteki i księgi zostały znalezione w mieszkaniu zbiegłego swego czasu do Niemiec drogerzysty Kennera.

W najbliższych dniach odbędzie się w tej ciekawej sprawie proces przed **Sądem Okręgowym w Katowicach.** Na ławie oskarżonych zasiądą pp. Länder i Alembik, którym akt oskarżenia zarzuca oszustwo. Rozprawa ta budzi wśród sfer przemysłowych na Górnym Śląsku **wielkie zainteresowanie.** (s)

Burzliwy pogrzeb komunisty

w Będzinie

W ub. wtorek 18 bm. odbywał się w Będzinie **pogrzeb b. członka Polskiej Partji Komunistycznej Leopolda Pażera.**

W czasie pogrzebu **doszło do zaburzeń, wywołanych przez grupę komunistów, przybyłych na pogrzeb z Dąbrowy Górniczej.**

Gdy kondukt pogrzebowy znajdował się przy ul. Czeladzkiej, grupa komunistów wysunęła się na czoło żałobnego pochodu, niosąc **dwa wielkie wieńce z czerwonemi wstęgami i prowokacyjnemi napisami.**

W wyniku interwencji policji aresztowano 15 osób z niejaką Kalkowską na czele.



Pp. Marja i Józef Kolendowie z Żor, stali Czytelnicy „Siedmiu Groszy", obchodzą w dniu dzisiejszym 25-lecie małżeństwa. Oby doczekali się złotego i djamentowego wesela w zdrowiu i szczęściu!

Obraz nędzy i rozpaczy...

Sąd Grodzki w Katowicach rozpatrywał w ub. środę sprawę, która rzuciła charakterystyczne światło **na szalejącą obecnie nędzę wśród robotników.** Na ławie oskarżonych zasiedli **Herbert Engel i jego żona Gertruda.** Akt oskarżenia zarzucał **Gertrudzie Engelowej kradzież trzech pierścionków, zaś jej mężowi pomaganie jej przy tem.**

Osk. Gertruda E. udała się pewnego dnia do **niejakiej Łucji Peszke w Katowicach** z prośbą o przyjęcie jej do pracy w charakterze służącej. Ku swemu zdziwieniu zastała ona **mieszkanie niezamknięte, mimo iż nikogo tam nie było.** Okazało się, że właścicielka mieszkania udała się na targ i wszystko zostawiła otwarte. Engelowa zobaczyła leżące na stole pierścionki i zabrała je. Następnie jednak, nie wiedząc co z niemi zrobić, wyrzuciła je przy ul. Kilińskiego.

Oskarżona Engelowa tłumaczyła się, iż kradzieży dopuściła się z nędzy. Oświadczyła, że jedno jej dziecko umarło z głodu, a drugie cierpiało okropną nędzę. Obecnie oskarżona znajduje się znowu w ciąży.

Wkońcu Engelowa zaprzeczyła stanowczo, jakoby jej mąż wiedział o popełnieniu **przez nią kradzieży.**

Sąd po naradzie skazał oboje oskarżonych na 3 miesiące więzienia bez zawieszenia wykonania kary.

Po wygłoszeniu wyroku Engelowa wybuchła spazmatycznym płaczem, głośno zawodząc: „Co ja mam robić? Przecież znowu będę musiała kraść, bo nie mam z czego żyć, wypuście męża z więzienia, przecież nie możemy z głodu umierać, dajcie mi z czego żyć!" i t. p.

Sprawa ta wywarła na obecnych przygnębiające wrażenie. (s)

Bestjalski napad

w Dąbrowie Górniczej

18 bm. przy ul. Narutowicza w Dąbrowie Górniczej dokonano bestjalskiego napadu. Napadnięty został niejaki **Jakób Puchalski, któremu sprawca wybił kilka zębów i zmiażdżył doszczętnie nos**, oszpecając go na całe życie.

Stan przewiezionego do szpitala Puchalskiego jest bardzo ciężki.

Sprawca napadu Władysław Płachta został przez policję aresztowany. Powodem napadu były porachunki osobiste.

Epilog sądowy napadu rabunkowego w Olzie

Nietrzeźwy sprawca napadu przed sądem

Niejacy **Alfred Karkówka, Hubert Neuwert,** Oskar Szolc, Aleksander Wajda i Henryk Zając udali się w sierpniu ub. roku do mieszkania **Marji Gajdowej w Olzie**, w pow. Rybnickim, gdzie w nieobecności męża G. zamierzali pod groźbą zabicia wymusić od wystraszonej kobiety pieniądze. Sprawcy pogasili poprzednio we wszystkich pokojach światło i zamierzali udać się do sypielni Gajdowej, gdzie jednak zastali zamknięte drzwi.

Gajdowa, słysząc podejrzane szmery w przyległym pokoju, poczęła wzywać męża, mimo, iż go w domu nie było, co miało ten skutek, że **sprawcy w popłochu uciekli.**

Przed sądem zeznania świadków wypadły **bardzo niekorzystnie dla oskarżonych.** Okazało się mianowicie, **że mają oni już niejedną sprawę na sumieniu. Obrońca zauważył, iż od oskarżonego Wajdy zalatuje zapach eteru i że jest on nietrzeźwym.** Zainterpelowany w tej sprawie W., stwierdził, **iż rzeczywiście pił do godz. 1 w nocy eter.** Wobec butnej postawy **sąd udzielił W. napomnienia i zagroził natychmiastowem odprowadzeniem z sali** w razie, gdyby nie zmienił swego zachowania się wobec sądu.

Ostatecznie zapadł następujący wyrok: **Karkówka i Neuwert** zostali skazani **po 9 miesięcy więzienia** z zaliczeniem aresztu śledczego, **Szolc i Wajda zostali uniewinnieni, a Zając został skazany na 6 mies. więzienia** z zawieszeniem wykonania kary na 4 lata. (r)

Niedoszłe bratobójstwo w Grabocinie

Śmierć wybawiła go od kary

W Grabocinie, w rodzinie Konieczniaków, **rozegrał się ponury dramat.**

Było ich dwóch braci, Antoni i Piotr. Podczas gdy pierwszy, pełen życia i sił do pracy, prowadził piekarnię w Grabocinie, **drugi był słaby i chorowity.** Trawiony gruźlicą, — nie pracował nigdzie. Antoni K. żył w dostatku, Piotr zaś **cierpiał nędzę i głód**, nie mając środków do walki ze zbliżającą się śmiercią.

Złamany chorobą Piotr K., kilkakrotnie zwracał się do brata o pomoc, odchodził jednak z niczem. W duszy biedaka zrodził się z czasem **bunt i żądza zemsty.** Idąc za podszeptem najgorszego doradcy, głodu, **uplanował krwawą zemstę.**

Uzbrojony w rewolwer Piotr K., wtargnął do sklepu piekarnianego brata **i dał do niego cztery strzały.** Napadniętemu **kule przeszyły policzek, zraniły obojczyk i ucho.**

Usiłowana kainowa zbrodnia była w środę przedmiotem rozprawy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. Niedoszły zabójca brata, nie stawił się jednak przed obliczem sprawiedliwości.

Po wywołaniu sprawy, okazało się, że **Piotr Konieczniak zmarł na gruźlicę.**

Śmierć za kawałek węgla

Policjant z Zawiercia oskarżony o zabójstwo

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbyła się w środę sensacyjna rozprawa przeciwko posterunkowemu p. p. w Zawierciu, **25-letniemu Władysławowi Maraszce**, który stanął przed sądem **jako oskarżony o zabójstwo bezrobotnego Piotra Adamczyka.**

Maraszko pełnił służbę wartowniczą na torze kolejowym między Zawierciem a Nieradą, na którym to odcinku **stale okradano będące w biegu pociągi.** W pewnej chwili posterunkowy zauważył na wagonie sylwetkę człowieka. Wystrzeliwszy raz na postrach, Maraszko dał do osobnika serję strzałów, po których **na ziemię zwalił się trup bezrobotnego Piotra Adamczyka.** Okupił on śmiercią kilka kawałków węgla, po które się wybrał.

Sąd doszedł do przekonania, że aczkolwiek Maraszko przekroczył przepisy o użyciu broni przez organa bezpieczeństwa, to jednak **uczynił to przez... zbytnią swą gorliwość służbową.** Uznając go winnym popełnionego czynu, sąd **uwolnił posterunkowego Maraszkę od kary.**

Nóż w plecach przeciwnika

2 lata więzienia za usiłowane zabójstwo

W lipcu br. wydarzyła się przed gospodą **Francy w Rydułtowach**, niejakiemu **Robertowi Matuszce niemiła przygoda.** M., wychodząc z zabawy, został z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny **napadnięty i pchnięty silnie nożem w plecy.**

Sprawca, **pozostawiając nóż w plecach rannego, zbiegł w niewiadomym kierunku** i jedynie dzięki interwencji przygodnych świadków zajścia, udzielono niezwłocznie napadniętemu lekarskiej pomocy.

W toku dochodzeń ustalono, że nożownikiem był Edward **Zauszny**, robotnik z Rydułtów, którego **osadzono w więzieniu karno - śledczem w Rybniku**, gdzie też ostatnio odbywa się przed wzmocnioną Izbą Karną rozprawa sądowa przeciw nożownikowi Matuszka, jak się okazuje będzie musiał się tłumaczyć około pół roku, gdyż **rana jego jest bardzo głęboka** i jedynie dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, **nie była śmiertelna.** M. nie poznaje sprawcy, lecz sąd. po przesłuchaniu szeregu świadków zajścia, zdołał wyrobić sobie przekonanie o winie podsądnego, i **skazał go na 2 lata więzienia** z zaliczeniem aresztu śledczego. (r)

Zbrodniczy postępek żebraka w Lipinach

Napadłszy na służącą w piwnicy, zakneblował jej usta i oblał kwasem

Mieszkańcy ul. Matejki w Wielkich Hajdukach zaalarmowani zostali we środę w godzinach porannych tajemniczem odkryciem, jakiego dokonano w piwnicy domostwa nr. 4 przy tej ulicy.

Mianowicie w jakimś ciemnym kącie znaleziono Jadwigę Jonderkę, służącą p. Wincentego Grzeguszewskiego, zam. w tym samym domu, leżącą na ziemi w stanie nieprzytomnym, z ustami zaknebłowanemi chustką. Chustka nasycona była jakimś kwasem. Po usilnych zabiegach nieszczęśliwą przywrócono do przytomności i odstawiono **do szpitala huty Batorego w Wielkich Hajdukach.** W czasie przesłuchania, dziewczyna podała, że została napadnięta w piwnicy przez jakiegoś zamaskowanego osobnika, który zaczął ja dusić, uderzając ją równocześnie kilkakrotnie ciężkiem narzędziem po głowie. Następnie zakneblował jej usta. O ten czyn podejrzewa ona pewnego żebraka, który przybył przed trzema **dniami do mieszkania jej chlebodawcy, a któremu odmówiła udzielenia jakiejś jałmużny.** Twierdzenie te wydaje się jednak dość mało prawdopodobne. Niewątpliwie prowadzone w tej sprawie dochodzenia wyjaśnią tę tajemniczą sprawę.

Męczennica w Koronie

62)

— Co nie może być? — odezwał się za nim dźwięczny, słodki głos kobiecy.

Cygan zerwał. się i w następnej chwili klęczał na kolanach przed Klarą.

— O. aniele jasny! — szepnął, wyciągając do niej ręce. — Gwiazdo moja złota! Zeszłaś do mnie z nieba. aby mnie pocieszyć... Zostań teraz przy mnie, nie znikaj, jak błędny ognik! Nie pogrążaj mnie w ciemnościach! Ja bez ciebie żyć nie mogę.

— Cicho. Rigo, nikt nas tu widzieć nie powinien! — rzekła Klara. gładząc czule jego czarne włosy. — Idź ze mną tam, na brzegu morza jest mała łódka. wyjedziemy na morze i ułożymy plan, zapewniający nam szczęście na przyszłość.

Milcząc, przeszli oboje park i znaleźli rzeczywiście nad brzegiem małą. lekką barkę, jak gdyby stworzoną dla dwojga zakochanych. Klara wskoczyła pierwsza i ujęła ster, Rigo zaczął wiosłować.

— Poznałeś mnie zaraz? — zaczęła Klara po chwili, zwracając ku niemu swoją bladą, zapłakaną twarzyczkę.

— O najdroższa moja! — zawołał, rzucając wiosła. — Jakżebym nie miał ciebie poznać. Dniem i nocą marzyłem o tobie i wszystko, co czyniłem, miało jedynie na celu to. aby się zbliżyć do mego anioła. Gdy mnie szlachetna cesarzowa austrjacka kazała kształcić w Paryżu na artystę, pracowałem jak szalony. aby zdobyć sobie sławę i stać się godnym ciebie!

— Ach, Rigo! — westchnęła Klara. — Przyszedłeś jednak za późno! Wszelkie walki są teraz daremne, ja muszę jutro z innym stanąć przed ołtarzem!

— Domyślałem się tego! Ten pan, który był w twojem towarzystwie, to narzeczony.

— Tak!

— I ty chcesz zostać jego żoną? Mówisz, że kochasz mnie, a bierzesz innego?

— Nie mogę się już cofnąć! Ale słuchaj, ja z nim żyć nie będę! Jestem twoją i twoją zostanę! Gdy dziś płakałam i modliłam się, przyszła mi do głowy myśl, dziwna może, ale nie zła... W każdym razie wypełnię mój zamiar, bo bądź co bądź, ja z księciem żyć nie mogę!

— Cóż takiego?

— Ucieknę mu poprostu! Jutro o siódmej na wieczór ma się odbyć nasz ślub. Pozornie zgodzę się na wszystko, ale o północy będę na dworcu! Ubierz się w zwykłe ubranie ciemne i czekaj tam na mnie. Zaraz po dwunastej wychodzi pociąg do Nizzy... Zdaje mi się, że najlepiej uciekać do Węgier! Tam w stepach będziemy bezpieczni, tam nikt nas nie dogoni! Pieniędzy mam dosyć dużo, wystarczą nam przynajmniej na rok, a potem będzie mi ojciec musiał wypłacić mój posag. Nie może mnie zupełnie wydziedziczyć, oprócz tego zaś mam sto tysięcy dolarów po mojej matce. To chwilowo wystarczy!

— Nie mów o pieniądzach, ukochana! Ja moją grą zarobię tyle, ile potrzeba!

— Ale ja jestem zazdrosna, ja nie chcę, abyś grał innym, tylko mnie samej! Słyszysz? Tylko mnie samej!

— Tylko tobie samej! — roześmiał się Rigo uszczęśliwiony, całując czule usta dziewczęcia.

— Teraz musimy wracać! Obawiam się, aby ojciec nie spostrzegł mej nieobecności!

Rigo ujął znowu wiosła i barka wkrótce przybiła do brzegu.

Klara pożegnała ukochanego gorącym uściskiem i znikła pomiędzy drzewami, Rigo rozpromieniony, z sercem przepełnionem szczęściem, wracał wolno do swego mieszkania.

— — — — — — — — — — — — — —

Nazajutrz z uderzeniem dziesiątej spotkali się punktualnie obydwaj przeciwnicy przy zielonym stole — Amerykanin Vard i hrabia Barin!

Vard znajdował się o tyle w korzystniejszem położeniu, że posiadał miljony do dyspozycji i mógł stawiać sumy takie, jakie chciał, Barin zaś musiał się ograniczać, cały majątek jego, razem z wczorajszą wygraną, wynosił zaledwie trzykroć sto tysięcy franków!

Ale kto mógł obliczyć kaprysy szczęścia? Niejeden przybył do Monte Carlo ze setkami franków, a wyszedł z tysiącami, inny przybył z krociami, a skończył — w morzu lub od kulki rewolweru!

Barin miał nadzieję, że wczorajsze szczęście i dzisiaj mu sprzyjać będzie i spokojny, jak zwykle przy stole gry, zajął wskazane sobie miejsce.

— W bliskości małej zatoki nad morzem!

— Dobrze, dziękuję! Będę o wyznaczonym czasie na miejscu!

Sekundanci odeszli.

— Mam iść z tobą, kochany zięciu? — zapytał Vard.

— Nie, pod żadnym warunkiem! — odrzekł książę. — Pan musisz zająć się Klarą i starać się, aby ona o niczem nie wiedziała! Gdyby usłyszała o pojedynku... Ach, coby się to działo!

Z uderzeniem siódmej zajechały dwa powozy przed kościół i zaraz potem stanęli narzeczeni przed ołtarzem. Dziwny to był ślub — w kościele kilka się tylko paliło świec, panna młoda w ciemnej, podróżnej sukni i kapeluszu na głowie, pan młody w szarem ubraniu — wszystko modnie, prawdziwie po amerykańsku!

Ceremonja ślubna trwała bardzo krótko i po kilku minutach wyszła Klara, już jako księżna Chimay ze świątyni.



Rigo zaczął wiosłować...

Na życzenie jego musiała Felicja zostać dziś w domu, bo widok jej mieszał go niezmiernie.

Przeciwnicy przywitali się uprzejmie skinieniem głowy i rozpoczęli walkę.

Z początku małe tylko stawiali sumy, Barin miał czerwone, Vard czarne pole i znowu czerwone częściej wygrywało. Zachęcony tem, zaczął podwajać stawki i... przegrywać.

Zamiast przestać, chciał zmusić szczęście — stawiał coraz więcej i po upływie kwadransa zaszedł tak daleko, że z całego majątku, z jakim tu dziś przyszedł, nie zostało mu ani grosza. Wszystko było stracone!

Śmiertelnie blady, z zaciśniętemi ustami, wstał od stołu i wyszedł

Vard triumfował.

— Dobrze mu! — zawołał Amerykanin do otaczającej go publiczności. — Lekcja ta zbawienny wpływ wywrze na niego... Niech pamięta, że nikt z Amerykanami bezkarnie nie walczy!

I wesoły wrócił do hotelu, gdzie go oczekiwali narzeczeni.

Klara także była dziś bardzo swobodna i uśmiechnięta, śmiała się i żartowała z księciem o cyganie ani jednem nie wspomniała słowem. Wczorajszy wieczór zupełnie poszedł w zapomnienie.

Podczas śniadania zameldowano księciu, że dwóch panów czeka na niego w przyległym pokoju. Klara żadnej na to nie zwróciła uwagi, ale Vard wiedział, że to są sekundanci księcia, przynoszący odpowiedź cygana.

Ciekawy niezmiernie zakończenia tej sprawy, wysłał Klarę pod pierwszym lepszym pozorem do jej pokoju i był obecnym przy rozmowie księcia z sekundantami.

— Czy Rigo przyjął pojedynek? — zapytał książę.

— Tak. O dziewiątej wieczorem — na szpady. Zgadza się na wszystkie warunki, prosi tylko o to, aby wszystko odbyło się w zupełnej tajemnicy!

— Gdzie się mamy spotkać?

Myślała, że najpierw pojadą wszyscy do hotelu na kolację, to też zdziwiła się niezmiernie, gdy książę. pomagając jej wsiąść do karety, rzekł z uśmiechem:

— Pozwoliłem sobie kupić dla ciebie małą willę nad morzem. Jest to od tej chwili twoja własność! Zabawimy tam tydzień jeszcze, a potem dopiero pojedziemy do Paryża!

Klara zadrżała, ale zaraz potem przyszło jej na myśl, że książę chyba sam pojedzie do Paryża, że za tydzień ona już będzie na stepie, szczęśliwa przy boku swego Riga!

— Bardzo to uprzejmie z twej strony! — odpowiedziała swobodnie. — Jestem ci za to bardzo wdzięczną!

Willa była istotnie urządzona z całym zbytkiem jaki za pieniądze nabyć można, książę atoli zapomniał tylko poprzednio dodać jeszcze, że wszystko, co tu było, zapłacił Vard, ale temu przecież o pieniądze nie chodziło!

Gdy Klara poszła do swego pokoju, rzekł Vard cicho do księcia:

— Będziesz się rzeczywiście pojedynkować o dziewiątej z cyganem?

— Naturalnie, wszystko już przygotowane!

— Nie oszczędzaj twego przeciwnika!

— Żywym nie opuści on miejsca walki! — odrzekł książę z okrutnym uśmiechem.

— Bardzo dobrze! Dopóki on żyje, nie będziesz szczęśliwym.

— Wiem o tem!

O wpół do dziewiątej zapukał książę do pokoju żony. Klara otworzyła drzwi natychmiast.

— Wybacz, najdroższa — rzekł, — że przed kolacją wyjeżdżam na chwilę, ale chcę ten najszczęśliwszy dzień mego życia uświęcić dobrym uczynkiem!

— Jakim?

— Znam tu pewnego rybaka, który obarczony liczną rodziną, jest tak biedny, że niema co jeść. Chcę im więc dać dziś większą sumę pieniędzy, w twojem imieniu — zgadzasz się na to?

— Zapewne i dziękuję ci serdecznie. Kiedy wrócisz?

— Najpóźniej za godzinę!

Książę ujął ręce żony i ucałował je gorąco. Klara nie broniła się, ale twarz jej wyrażała tyle wstrętu i odrazy, że mąż cofnął się mimowoli.

— Wszystko to wina tego przeklętego cygana! — pomyślał. — Czekaj, jeszcze chwila, a komedja ta skończy się!

W tejże chwili ukazał się Vard na progu.

— Czy jedziesz papo razem z Alfonsem? — zapytała Klara.

— Nie, zostanę przy tobie. Gdy Alfons wróci, pożegnam was na dobre, muszę bowiem jechać do Ameryki!

— Ale ja chciałabym zostać teraz samą! Daj i ty papo kilkaset franków w mojem imieniu temu biednemu rybakowi... Ja jestem zmęczona i pragnę trochę wypocząć! Przy kolacji zobaczymy się znowu wszyscy!

Mówiąc to, zamknęła drzwi, a Vard zadowolony, oddalił się z zięciem.

— Ona zapomni wnet tego cygana! — zawołał, śmiejąc się. — Praktyczna Amerykanka! Zajęła się ładnym chłopcem przez parę godzin. ale o jakiejś tam miłości ani mowy niema! Jest teraz księżną Chimay i będzie o tem pamiętać! Ale ponieważ nie jestem tu potrzebny, przeto pójdę z tobą! Ten Rigo jest mi niesympatyczny i chciałbym go się pozbyć.

O dziewiątej stanęli obydwaj na miejscu, sekundanci już na nich czekali.

— Cygan jest już także! — rzekł jeden z nich. — Widziałem go tam na skale z skrzypcami w ręku...

— Może zamiast szpady użyje smyczka? — roześmiał się książę.

Rigo miał rzeczywiście skrzypce przy sobie, ale z drugiej strony leżała szpada, ostra i lśniąca. Może, tknięty smutnem przeczuciem, chciał po raz ostatni zagrać sobie ową tęskną pieśń o kwiatach stepu i pożegnać myślą ukochaną, której może już nigdy nie zobaczy...

A jednak pojedynek przyjął. Poznał on w Paryżu zwyczaje i obyczaje wielkiego świata i nie chciał uchodzić za tchórza wobec księcia Chimay.

Przeciwnicy przywitali się milczącym ukłonem. Książę zbliżył się do Riga.

— Widzę, że pan nie masz sekundanta — rzekł szyderczo. — Czy nie wiesz, że do pojedynku jest to konieczne?

— O, wiem! — odpowiedział cygan spokojnie. Ale nie znam w Monte Carlo nikogo, ktoby mi tę przysługę wyświadczył.

Jeden z sekundantów księcia ofiarował mu sam swoje usługi i Rigo przyjął go z wdzięcznością.

Po zwykłych ceremonjach proponowania zgody, na co obydwaj przeciwnicy odpowiedzieli krótko „nie", wyznaczono miejsca i walka rozpoczęła się na dobre.

U stóp walczących szumiało morze, nad ich głowami zbierały się szybko ciemne chmury i jaskrawe błyskawice przeszywały powietrze. Nadchodziła burza taka, jaką zwykle bywa w południowych krajach, krótka, ale gwałtowna, pełna piorunów!

Książę Chimay rzucił się jak szalony naprzód, tak, że Rigo z trudnością zdołał unikać potężnych jego uderzeń.

Ostrza dzwoniły jedno o drugie, stal błyskała na wyścigi z błyskawicami, a najdzikszym ogniem pałały oczy księcia, który postanowił koniecznie zabić nienawistnego sobie rywala.

Morze huczało coraz głośniej, burza wzmagała się z przerażającą szybkością.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

V. Neurath o polityce zagranicznej Rzeszy

Równouprawnienie Saara — Reforma Ligi Narodów

Berlin, 19. 9. (PAT)
Na zamknięciu międzynarodowego kongresu drogowego w Berlinie wygłosił dłuższe przemówienie minister spraw zagranicznych v. Neurath, poruszając sprawę polityki zagranicznej Rzeszy. Minister na wstępie oświadczył, że Niemcy wierzą w powodzenie swych wysiłków dla przezwyciężania trudności eksportowych i że rząd Rzeszy nie życzy sobie izolacji gospodarczej.

Program niemieckiej polityki zagranicznej zawiera dziś dwa punkty: W kwestji zbrojeń Niemcy muszą być traktowane jako kraj równouprawniony oraz sprawa Zagłębia Saary musi być uregulowana zgodnie z obowiązującemi postanowieniami traktatowemi. Jeżeli jaki rząd — mówił minister Neurath — sądzi, że równouprawnienie Niemiec może być jeszcze kwestjonowane lub uzależniane od pewnych specjalnych gwarancyj, to stanowisko takie uważają Niemcy za nienadające się do dyskusji. Minister ostro protestował przeciw zarzutowi, jakoby rząd Rzeszy przez proklamowanie pokojowego programu chciał tylko zyskać na czasie dla przygotowania się do właściwych napastniczych planów.

Wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów — oświadczył minister Neurath — spowodowane było tylko brakiem koniecznych podstaw do współpracy, a więc brakiem równouprawnienia. Zdaniem mówcy, Liga Narodów musi ulec radykalnej reformie, jeśli ma być zamienioną na narzędzie pokoju. Sam tylko powrót dawnych jej członków lub wstąpienie nowych nie może jeszcze usunąć poważnych niedomagań. Dotyczy to również przyjęcia Związku Sowietów które jest niewątpliwie bardzo ważnym autem w rozwoju politycznym.

Następnie minister przytoczył powody, dla których Niemcy odrzuciły t. zw. pakt wschodni podkreślając, że żąda się od Rzeszy, aby przyjęła daleko idące zobowiązania i zawarła sojusze polityczne z innemi mocarstwami, równocześnie zaś wyraźnie odrzuca się żądania Niemiec w sprawie równouprawnienia.

Skargi ks. Pszczyńskiego w Radzie Ligi Narodów

Genewa, 19. 9. Tel. wł.
Plenarne posiedzenie zgromadzenia Ligi Narodów odbędzie się prawdopodobnie z końcem bm. Na środowem posiedzeniu rady Ligi Narodów, w której zasiadał już Litwinow, oraz przedstawiciele nowo wybranych państw, a mianowicie Hiszpanji, Chile i Turcji, rozpatrzono kilka spraw drugorzędnych, związanych z plebiscytem w Zagłębiu Saary, oraz kwestją dostawy broni dla Boliwji i Paragwaju. Rada Ligi przydzieliła sprawozdawcy skarg księcia Pszczyńskiego jeszcze dwuch innych członków rady Ligi, a mianowicie delegata Meksyku i Australji, którzy wspólnie z dotychczasowym referentem, delegatem Hiszpanji, mają merytorycznie zbadać skargi i przygotować odpowiednie sprawozdanie. Powodem powołania nowych referentów, jest nawał skarg ks. Pszczyńskiego. Skargi ks. Pszczyńskiego będą rozpatrzone bez względu na znaną deklarację ministra Becka, gdyż skargi te wpływają z zobowiązań przewidzianych w konwencji górnośląskiej z roku 1922, opartej na dwustronnych zobowiązaniach Polski i Niemiec a nie na t. zw. traktatach o ochronie mniejszości narodowej.

Katastrofa lotnika polskiego w Białogrodzie

Inż. Medwecki ciężko ranny

Białogród, 19. 9. PAT.
Na miejscowem lotnisku wydarzyła się katastrofa samolotowa, której ofiarą padł polski lotnik inż. Medwecki z Lublina.

Przy lądowaniu z niewyjaśnionych przyczyn samolot Medweckiego niespodziewanie spadł na ziemię rozbijając się doszczętnie. Lotnika ciężko rannego odwieziono do szpitala, gdzie natychmiast dokonano operacji. Według zapewnień lekarzy, inż. Medweckiemu nie grozi niebezpieczeństwo.

Możliwość strejku węglowego w Anglji

zatarg zaostrza się

Londyn, 19. 9. (PAT)
W Cardiff odbyła się oczekiwana z wielkiem zainteresowaniem konferencja pojednawcza właścicieli kopalń węgla w południowej Walji z przedstawicielami górników, celem rozważenia żądań górników o przywrócenie płac z roku 1931. Konferencja, która trwała 3 godziny, wyniku nie przyniosła i zatarg węglowy w południowej Walji znajduje się narazie na martwym punkcie. Data nowej konferencji między delegatami właścicieli kopalń i delegatami górników nie została wyznaczona.

Ponieważ termin wypowiedzenia przez górników obecnej umowy płac upływa 30 września, dla załatwienia zatargu pozostaje w rzeczywistości tylko przyszły tydzień. O ile więc w ciągu 5-ciu dni od 24 do 29 września zatarg nie zostanie zlikwidowany, dnia 1 października górnicy południowo-walijscy rozpoczną strejk.

Proces 20 b. członków O.N.R.

19 oskarżonych uniewinniono

Warszawa, 19. 9. Tel. wł.
W środę odbył się proces 20 członków rozwiązanego niedawno Obozu Narodowo Radykalnego. Akt oskarżenia zarzucał im zdemolowanie cel, mianowicie uszkodzenie ram okiennych, wybicie szyb, oraz umieszczenie na ścianach cel różnych napisów i rysunków. Rzeczywiście, w areszcie znaleziono na ścianach trupie czaszki, piszczele, nekrologi, oraz klepsydry dwóch komisarzy policji itp. W celach siedziało 40 aresztowanych. Nikt z nich nie przyznał się do winy i nikt nie wskazywał ewentualnych winowajców. Wobec tego obrońcy wystąpili z wnioskiem o powołanie niektórych świadków. Wniosek ten został odrzucony.

Do sprawy powołano kilku świadków, wyłącznie policjantów, którzy pełnili służbę na korytarzu aresztu, albo też przy celach. Nie mogli oni ustalić, kto uszkodził cele więzienne i kto jest autorem napisów i rysunków. Obrońcy podkreślili w swem przemówieniu, że nie można udowodnić i z pośród 40 aresztowanych ukarać tylko 20, którzy stoją przed sądem za dopuszczenie się przestępstwa.

Sąd ogłosił wyrok uniewinniający wszystkich oskarżonych za wyjątkiem Tadeusza Majorkiewicza, który zeznał, że na ścianie celi napisał: „Tu siedział Majorkiewicz niewinnie". Sąd wymierzył mu za ten napis grzywnę w wysokości 30 zł.

12 egzekucyj

Nowy Jork, 19. 9. Tel. wł.
W Gwatemali rozstrzelano 12 uczestników wykrytego przed tygodniem spisku antyrządowego. Spiskowcy planowali zamach na prezydenta republiki i kilku członków rządu.

Rada Ligi ku czci Marji Skłodowskiej

Genewa, 19. 9. (PAT)
Na posiedzeniu rady Ligi Narodów przyjęto raport min. Barthou, dotyczący międzynarodowej komisji współpracy umysłowej. W raporcie swoim delegat Francji uczcił pamięć wiceprzewodniczącej pani Curie-Skłodowskiej. Przewodniczący ze swej strony podkreślił, że p. Curie nietylko była chlubą nauki polskiej, ale także oddała wielkie usługi Lidze Narodów i była chlubą całej ludzkości.

Bracia Adamowicze

Warszawa, 19. 9. Tel. wł.
Bracia Adamowicze wyjechali do Królewca, poczem w dniu 22 bm. odpłyną z Gdyni do Nowego Jorku. Samolot Adamowiczów „Bellanca" zakupiony został przez L. O. P. P. za 109.000 zł. Adamowiczom wręczono 60.000 zł. a dalsze 50.000 zł. mają otrzymać w ciągu pół roku. Tak więc bracia Adamowicze będą mogli wykupić swoją fabrykę wód mineralnych, którą zastawili w Ameryce za 19.000 dolarów, aby móc nabyć samolot.



— W bieżącym tygodniu uruchomiona została w porcie gdyńskim nowa linja okrętowa będąca przedłużeniem komunikacji pasażerskiej i towarowej, pomiędzy Polską a portami angielskiemi. Statki nowej linji docierać będą do portu szkockiego w Aberdeen.

Z więzienia w Altdamm pod Szczecinem zbiegło 4-ch funkcjonarjuszy komunistycznych, którzy mieli wkrótce stanąć przed sądem, oskarżeni o zdradę stanu. Równocześnie znikła z mieszkania prywatnego narzeczona dziennikarza komunistycznego Brauna, którego w swoim czasie znaleziono w więzieniu powieszonego.

— Rząd turecki odmówił lotnikom angielkim prawa przelotu nad terytorjum tureckiem podczas wielkiego wyścigu, który odbedzie się w przyszłym miesiącu na przestrzeni Londyn — Melbourne.

— Wśród górników polskich we Francji rozeszły się wiadomości, że towarzystwo kopalń Bruay zwolnić ma podobno z pracy 1.200 Polaków. Związki zawodowe oraz generalna konfederacja pracy podjąć mają w tej sprawie interwencję.

Wiedeń siedzibą Ligi Narodów?

Paryż, 19. 9. (PAT)
„L'Oeuvre" donosi, że w razie przeniesienia siedziby Ligi Narodów do Wiednia, rząd szwajcarski gotów jest zwrócić sumę 30 milj. franków szw., wydanych na budowę pałacu Ligi Narodów.

Paraliż dziecięcy w Niemczech

Berlin, 19. 9. (PAT)
Epidemja paraliżu dziecięcego w północnym Szlezwiku przybiera na rozmiarach. W miejscowości Hadelsleben zanotowano 65 nowych wypadków choroby. W miejscowościach Apenrade i Sonderburg musiano zamknąć 3 szkoły. Epidemja rozszerza się coraz bardziej

TU WYCIĄĆ

Humor

KTO CZEM WOJUJE.

Panna Zosia wyszła za muzykanta grającego w orkiestrze, wirtuoza na trąbie. Niedługo po ślubie pyta jej przyjaciółka:
— Cóż, jesteś szczęśliwa z twoim mężem?
— Bardzo szczęśliwa, tylko wiesz, w ustach ma on jakiś mosiężny posmak.

ZGOLIŁ BRODĘ.

— Co to się stało, panie Eierweiss, zgolił pan brodę?
Tak,... kryzys, ciężkie czasy.
— No, to co?
— Trzeba oszczędzać.
— Nie rozumiem.
— Teraz ja mogę wypalać cygara aż do samego końca.

NIE WIE.

Sędzia: — A zatem przypominam wam, że macie mówić prawdę i tylko szczerą prawdę. Jakżeż to było, słyszeliście, jak oskarżony powiedział, że ma sąd w d...?
— Juźci, ale czy to prawda, tego, panie sędzio, nie wiem.

— 60 —

Obejrzała się jeszcze kilka razy uważnie na wszystkie strony i dopiero, gdy się przekonała, że ulica zupełnie była pusta, wyjęła klucz z kieszeni i otworzyła drzwi domku.

— W następnej chwili znikła w ciemnej sieni i z bijącem sercem wbiegła na schody.

— Kto tam? — odezwał się nagle szorstki głos i olbrzymia postać stanęła u góry, na schodach.

— To ja, Fedora. Czy wszystko w porządku, Rustanie? Jakże się miewa mój więzień?

— Dobrze, księżniczko, — odrzekł wierny sługa, pochylając się i całując rękę swej pani. — Więzień znajduje się pod dobrą opieką. Nie ruszam się od żelaznych drzwi, za któremi mieszka i codziennie oglądam dokładnie żelazne kraty przy oknach, czy nie chciał ich przepiłować lub wyłamać. Zresztą jest on tak smutny, przygnębiony, i milczący, jak zawsze. Żąda wolności i nie może pojąć, że jest więźniem mojej pięknej księżniczki!

— Moim więźniem! — powtórzyła Fedora, zrzucając płaszcz i podając go Rustanowi. — Nie, ja nie chcę, aby on był więźniem i niewolnikiem! To raczej ja pragnęłabym być jego niewolnicą, bo ja go kocham. Ach, Rustanie, ja go tak kocham!

I owa zuchwała dziewczyna, przed której spojrzeniem drżeli wszyscy, oparła głowę poufale na ramieniu starego sługi i głośno płakać zaczęła.

Po chwili jednak otarła oczy.

— Otwórz drzwi! — rzekła spokojnie. — Chciałabym go teraz zobaczyć!

Rustan ujął klucz, wiszący mu na mocnym żelaznym łańcuszku na szyi i otworzył ciężkie drzwi.

— 57 —

— Dobrze! Otrzymasz wszystko, czego sobie życzysz!

— Ach, błagam waszą książęcą mość o dość dziwną nagrodę! Polega ona właściwie na tem, że chcę sprawić waszej książęcej mości wielką przyjemność!

— Więc o cóż to chodzi? — zapytał książę obojętnie.

— W Wiedniu mieszka pewna śpiewaczka, która niedawno dopiero stała się znaną i sławną. Wiedeńczycy przepadają za nią!

— Cóż mnie tam jakaś śpiewaczka obchodzi! — rzekł książę zniecierpliwiony.

— Ja kocham ją, ale ona ani słuchać o mnie nie chce!

— Wierzę! — uśmiechnął się książę mimowoli.

— Więc może ja mam w imieniu pana prosić o jej rękę?

— Więcej, niż to, — zawołał Bondi nieco śmielej, — pragnąłbym bardzo, aby Wasza książęca mość wezwała Terese Krones, bo tak się owa artystka nazywa, tu, do Warszawy, na trzy występy.

— Czemu?

— Przez dwa wieczory mogą się wszyscy, a przedewszystkiem wasza książęca mość, zachwycać jej cudownym głosem, trzeci wieczór zaś należy do mnie! Wasza książęca mość musisz mi pozwolić porwać ową śpiewaczkę i zawieść ją do mego domu. Chodzi tylko o to, abym miał zapewnioną wszelką wolność działania, i aby mnie żadna za to nie spotkała kara. Bo Teresa Krones jest poddana austrjacka.

Książę drżał z gniewu i oburzenia,



W cztery oczy

Za pieniądze żony...

— BESANA, KRAKÓW. Położenie Pani jest istotnie bardzo przykre, tembardziej, że mąż nie potrafi ocenić **pełnej poświęcenia pracy Pani**, że nie ocenia wysiłków Pani, mających na celu **polepszenie warunków egzystencji całej rodziny**. Najbardziej zaś przykre jest to, że **krwawo zapracowane przez Panią pieniądze trwoni w knajpach w towarzystwie swych kompanów**. Dlatego sądzę, że nie warto się Pani tak męczyć, **nie warto tak rujnować zdrowia**, gdyż może się to wszystko skończyć tragicznie, a Pani musi żyć, musi wychować swych małych synków.

Napisała mi Pani tak mało o swym mężu, że nie mogę sobie wyrobić należytego sądu o jego moralnej wartości, a temsamem nie wiem, w jaki sposób możnaby na niego wpłynąć w dodatnim kierunku. Przypuszczam jednak, że używała Pani całego swego wpływu na męża, aby zmienił swe postępowanie. Jeżeli to nie pomogło, to **nie pozostaje Pani nic innego, jak tylko zlikwidować sklep**. Trudno jest Pani przecież pracować na to, aby mąż miał za co hulać po nocach. Wprawdzie budżet, przewidziany na prowadzenie domu, zmniejszy się, będzie Pani musiała żyć tylko z tego, co Pani da mąż, ale za to **nie będzie się Pani tak przepracowywała**, będzie się Pani mogła zająć staranniejszem wychowaniem dzieci, a **mąż nie będzie miał za co przesiadywać z kolegami w nocnych lokalach**. Oczywiście nie powinna Pani tego zrobić odrazu. Najpierw winna Pani męża **uprzedzić o swych zamiarach**, przekonać go, ile na tem wspólnie stracicie itd. Ponieważ na męża niewątpliwie wywierają ujemny wpływ koledzy, przeto winna się Pani również do nich zwrócić, choćby nawet bezpośrednio i **w sposób łagodny, oraz rzeczowy, przedstawić im swe położenie i prosić, aby nie wyciągali Pani męża do restauracyj**. Jest to wprawdzie przykre i upakarzające, ale cóż Pani ma zrobić? Trzeba się chwytać różnych środków. Może któryś z nich pomoże.

Nieuczciwe zamiary

— MARYLA. Drogie dziecko! Życie jest jak skalista ścieżka, po której **należy stąpać wolno i ostrożnie**, aby się nie poślizgnąć i nie stoczyć w przepaść. Na ludzi wogóle, a na dziewczęta w Pani wieku wszczególe, czyhają różne niebezpieczeństwa, to też jeden fałszywy krok wystarczy, aby się człowiek pogrążył w nieszczęściu. Pani właśnie grozi niebezpieczeństwo ze strony owego mężczyzny, który wszelkiemi środkami stara się pozyskać Pani zaufanie i względy, aby to zaufania później nadużyć, aby **wykorzystać Pani brak doświadczenia, a potem zostawić własnemu losowi**. Że jest tak, a nie inaczej, świadczy fakt, że ostrzegał Panią, aby Pani nie mówiła matce o swej znajomości z nim. Gdyby miał uczciwe zamiary, gdyby naprawdę myślał o małżeństwie z Panią, **starałby się w pierwszym rzędzie poznać Pani matkę**, tembardziej, że jest Pani przecież jeszcze prawie dzieckiem. Zrobiłby tak każdy szlachetny i uczciwy mężczyzna.

Dobrze, że **instynktownie wyczuwa Pani grożące Jej niebezpieczeństwo** i dobrze, że, mając jeszcze pewne wątpliwości, zwróciła się Pani do mnie. Sądzę, że teraz łatwiej Pani będzie przejrzeć jego zamiary, łatwiej Pani pozna jego moralną wartość **i odtrąci go od siebie**. Przyjdzie to Pani tem łatwiej, że **uczucie miłości nie zawładnęło Panią zupełnie**. Po pewnym czasie mogłoby być zapóźno, miłość mogłaby Panią zaślepić, a w człowieku kochanym widzi się tylko wszystko dobre. Dlatego też, p. Marylo **zerwać natychmiast i nie żałować**. Jest Pani młodziutka i stoi przed Panią otworem życie, pełne szczęścia i słonecznych promieni.

Kandydaci

— DWIE MARYSIE ZE ŚWIĘTOCHŁOWIC. Bardzo się cieszę, że skorzystały Panie z mojej rady i przepędziły owego bałamuta precz. Że Panie z tego powodu zbytnio nie cierpiały, że **uczucia Wasze nie były zbyt trwałe**, tego dowodzi fakt, że szybko Panie zapomniały o swej miłości i pocieszyły się zawarciem nowych znajomości z dwoma przystojnymi studentami. Wszystko — jak Panie piszą — szło ładnie, aż wreszcie bomba pękła: dowiedziałyście się, że **panowie ci są studentami teologji, przygotowującymi się do stanu duchownego...** Cóż więc mogę Paniom na to poradzić? Żal mi Pań, że Je znowu spotkało rozczarowanie, ale trudno. **Musicie położyć kres tym znajomościom**. Nie zechcecie Panie chyba przeszkadzać im w osiągnięciu celu, to jest w ukończeniu teologji i zostaniu księżmi? Wy, drogie p. Marysie, **spotkacie niebawem w życiu nowe sympatje i wkrótce zapomnicie o owych kandydatach do stanu duchownego, a oni wyjadą i też zapomną**. Jeżeli oni nie byli wobec Pań szczerymi i, bałamucąc Panie, ukrywali stan faktyczny, to i Panie nie powinny mieć żadnych skrupułów.

Ir - ski.

Odpowiedzi Redakcji

St. Agend. 223 abonent 55879. Podział nastąpi pomiędzy wszystkich spadkobierców i do podziału podpada cały majątek spadkodawcy. Ze sprawą tą powinien się Pan udać do notarjusza, bez którego i tak ta sprawa ostatecznie załatwioną być nie może.

Stały Czytelnik nr. 48107. W sprawie tej winien się Pan zgłosić do Urzędu Morskiego. Informacyj dokładnych udzieli Panu także Liga **Morska i i Kolonjalna w Katowicach, ul. Plebiscytowa 1.**

Kur. Mat. Niech Pan napisze do Izby Handlowej w Katowicach, pl. Wolności.

P. Jan M., Podlesie. Zapisać się na szkołę techniczną w Katowicach.

J. H., Dąb. Konkol. Bezwartościowe. Nie nadaje się do niczego.

M. S., Ruda. Wnieść do Sądu wniosek o zwaloryzowanie tej sumy.

Halemba 35. Ojciec musi płacić na utrzyfanie swego dziecka. Nawet gdyby Pan dziecko obecnie oddał ojcu, to ma Pan prawo żądać zapłaty za dotychczasowe utrzymywanie go.

P. M., Chorzów. Marchew trzeba na zimę koniecznie nakryć drobnem nawozem. Winokrzew można przesadzić wczesną wiosną, wzgl. późną jesienią.

T. W., Nowa Wieś. Trzeba ogłosić w gazecie urzędowej. Niech Pan z tą sprawą zgłosi się do notarjusza, gdyż bez niego i tak Pan tej sprawy nie może załatwić.

Helena K. H. 14, Rydułtowy. Sprawa jest dla nas niejasna. Przy sposobności prosimy pofatygować się do naszej redakcji, a wtedczas udzielimy szczegółowych informacyj.

Czytelniczka „Siedmiu Groszy" nr. 500. Odwołanie nie opłaca się. Lepiej zapłacić.

C. W. S. 50. Nie.

S. M., Katowice. Reichsdeutsche.

P. R. Frankówna, Będzin. Informacyj udzieli Pani Izba Rzemieślnicza, Katowice, pl. Wolności.

Nr. R. 100 tg. Jedna marka równa się 1,25 zł. O ile przez cały czas płacił Pan czynsz z góry, to teraz nie można tego zmienić.

P. Karol F. Musi Pan nam napisać, gdzie te pieniądze się znajdują i w którym miesiącu zostały wpłacone.

J. Walkowiak, Szamotuły. Oba Pańskie życzenia będą w miarę możności spełnione.

— **Obserwator.** Uwagi Pańskie są może do pewnego stopnia słuszne, ale do sprawy tej nie będziemy już powracać.

P. Gotfryd K., Chorzów. Informacji udzieli panu Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, Katowice, ul. Kościuszki, (Bank Ludowy dyr. Kęsa).

P. Jan Saternus, Janów. Niestety nie posiadamy. Niech Pan jednak napisze do Towarzystwa Czytelni Ludowych, w Katowicach, ul. Francuska.

S. G. Kro 200. Podatek ten może być przymusowo ściągnięty. Wymiar winien nastąpić od faktycznego dochodu rocznego.

Włochy wzmacniają pogotowie wojenne

Wyszkolenie wojskowe od 8 roku życia

Rzym, 19. 9. (PAT)

Rada Ministrów pod przewodnictwem Mussoliniego, uchwaliła kilka doniosłych rozporządzeń, **mających na celu wzmocnienie pogotowia wojennego Włoch.** Uchwała pierwsza zawiera projekt ustawy w sprawie wyszkolenia (przedwojskowego). Ustawa ta wprowadza **powszechne przygotowanie wojskowe młodzieży od lat 8 do 21**, t. j. do chwili powołania jej do wojska. Przysposobienie wojskowe młodzieży odbywać się będzie: 1) w organizacji Balilla (fizyczne i moralne), 2) w organizacji awangardzistów (sporty i higjena fizyczna) i 3) w formacjach ochotniczej milicji bezpieczeństwa.

Obywatel włoski, zdolny do służby wojskowej, zostaje **uznany za żołnierza w chwili ukończenia lat 18. Od tej chwili ciąży na nim obowiązek służby wojskowej**, która dzieli się na dwa okresy: od 18—21 lat w ramach organizacyj faszystowskich i od lat 21 w ramach sił wojskowych.

Nad organizacją wyszkolenia promilitarnego czuwać będzie specjalny organ wojskowy, koordynujący wszystkie czynniki, składające się na pojęcie **„uzbrojenia narodu"**. Funkcje obywatela i żołnierza uznane są za nierozłączne w państwie faszystowskiem, a wyszkolenie wojskowe uznane jest za integralny składnik wychowania narodowego.

Projekt ustawy drugiej zawiera postanowienia, dotyczące **szkolenia rezerwistów.** Szkolenie to w charakterze praktycznym obowiązuje w ciągu 10 lat po odbyciu służby w szeregach i powierzone jest milicji ochotniczej. Projekt ustawy trzeciej ustanawia **naczelnego inspektora nad wyszkoleniem rezerwistów.**

Projekt ustawy czwartej zawiera postanowienia, dotyczące **kursów wojskowych w szkołach średnich i wyższych.** Począwszy od roku szkolnego 1934-35, wprowadzone zostaje w męskich szkołach średnich, uniwersytetach i wyższych zakładach naukowych nauczanie przedmiotu „kultury wojskowej". Liczba godzin wojskowych na uniwersytetach i wyższych zakładach naukowych wynosić będzie 20 godzin rocznie.

Uczniowie szkół średnich nie będą mogli dostać promocji do klasy wyższej lub uzyskać dyplomu, jeżeli nie zdobędą dobrego świadectwa z przedmiotu kultury wojskowej. Studenci uniwersytetu nie zostaną dopuszczeni do końcowych egzaminów, jeśli nie będą posiadać świadectwa ukończenia kursów wojskowych. Nauczanie kultury wojskowej, które jest obowiązujące, powierzone zostanie **aktywnym oficerom.**

TU WYCIĄĆ!

— 58 —

— Rozumiem, — odrzekł szyderczo, — mam zwabić piękną Teresę Krones do Warszawy na rosyjską ziemię, bo na austrjackiej nie możesz jej narzucić twej miłości. Ale zgadzam się na wszystko, jeżeli to, co pan mówiłeś, okaże się dzisiejszego wieczoru prawdziwe!

— W takim razie jest Teresa moją! — szepnął Bondi cicho, a twarz jego szatańską zajaśniała radością.

— Czy wasza książęca mość pójdzie dziś ze mną na Stare Miasto?

— Tak! Przyjdź pan o siódmej do pałacu. Stosowne ubrania dla nas obydwóch będą przygotowane!

— Stawię się punktualnie!

— Ciekawy jestem, jak dalece moja córka zapomina o swoich obowiązkach względem naszej rodziny! Czy ona sprzysięgła się z moimi wrogami na moje życie?

— Ach, wasza książęca mość widzi wszystko zbyt czarno!

— Nie, nie! W rodzinie Romanowów zdarzały się już wypadki, że synowie mordowali ojców i ojcowie synów. No, zobaczymy. W każdym razie potrafię ukarać wyrodną córkę. Więc o siódmej!

— — — — — — — — — — — — — — — —

Zegary kościelne wydzwoniły ósmą.

Równocześnie wysunęła się z pałacu królewskiego ciemna, wysoka postać kobieca, okryta skromnym, długim płaszczem i biegła szybko w stronę placu Krasińskich.

Teraz skręciła w jedną z bocznych uliczek i stanęła.

— 59 —

Zdawało jej się, że ktoś idzie za nią. Uniosła więc nieco chustki, którą miała na głowie i obejrzała się badawczo na wszystkie strony.

W tejże chwili przeszło po drugiej stronie ulicy dwóch mężczyzn, widocznie kupców rosyjskich, bo takie przynajmniej mieli ubrania. Potem zatrzymali się na chwilę i szli znowu spokojnie dalej.

Fedora drżała ze strachu. Bystremi swemi oczami patrzała przenikliwie na obydwóch kupców, jak gdyby chciała zajrzeć aż do ich serca, a w sercu jej zbudziło się nagle dziwne podejrzenie.

— Czy to szpiegi — myślała, — czy śledzą mnie? Ach, niechby się tylko kto odważył stanąć mi na drodze! Jeszcze mam rewolwer przy sobie i umiałabym się bronić! Przekonałabym każdego, że niebezpiecznie ze mną zaczynać!

Teraz wrócili kupcy i poszli w inną ulicę. Fedora swobodniej odetchnęła.

— Omyliłam się, — szepnęła, biegnąc dalej, — nikt nie zna mej tajemnicy. Ach, gdyby się ojciec mój miał o tem dowiedzieć! O Boże! A ja czuję, że mogłabym stać się Polką, gdyby on, Henryk zażądał tego! Polacy nie mogą być tak złymi, jeżeli mają więcej takich, jak Henryk! O, czemu on mnie nie kocha! Jak może tak spokojnie patrzeć na moją miłość, na moje męczarnie! Setki innych mężczyzn czułoby się szczęśliwymi, gdybym się do nich uśmiechnąć raczyła, książęta klękali już przedemną, błagając o jedno spojrzenie, a on! Chyba serce jego z kamienia!

Fedora zbliżała się już do ustronnego domku, znikającego zupełnie w ciemności wieczornej.

Humor

W SZCZEROŚCI UCZUĆ.

— Bardzo mi przypominasz mego kuzyna, porucznika ułanów...

— Czy jestem do niego podobny?

— Do niego nie, ale do jego konia.

WYTŁUMACZYŁ SIĘ.

— Widziałem, jak pan usiłował pocałować moją córkę.

— Wcale nie, chciałem tylko zobaczyć, jakiego koloru ma oczy, bo jestem krótkowidzem.

TAM, GDZIE NALEŻY.

Pan Zygmunt jedzie z panną Ziutą na wycieczkę motocyklem. Nagle za miastem, właśnie w nader romantycznem miejscu, coś się psuje w maszynie. Zygmuś korzysta z sytuacji, obejmuje czule pannę Ziutę i szepcze namiętnie:

— Ach, panno Ziuto! Pani nie wie, co to jest miłość! Moje pocałunki zapalą nowe życie w pani!

— W takim razie niech pan pocałuje raczej motocykl.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Wyścig kolarski „Ebeco“ w Katowicach

Znany z chlubnej tradycji na Śląsku jeden z najpoważniejszych wyścigów kolarskich firmy „Ebeco“ odbędzie się w najbliższą niedzielę w Katowicach.

Właściciel firmy „Ebeco“ p. Władysław Strzałkowski jeden z najstarszych pionierów sportu kolarskiego na Śląsku i jego wytrawny znawca, ufundował przed trzema laty wspaniały puhar przechodni, którego dwukrotnym zdobywcą został znany kolarz i mistrz Śląska Ligoń.

Zbliżający się wyścig firmy „Ebeco“ wywołał na Śląsku żywe zainteresowanie, a w sferach sportowych nawet zakłady, czy Ligoniowi uda się trzecie kolejne zwycięstwo i tem samem zdobycie puharu. Obecna bowiem forma Ligonia nie jest zadawalająca, a kosztowne nagrody firmy „Ebeco“ zbyt pociągają naszych asów, dlatego też należy spodziewać się masowego udziału kolarzy Śląska.

W ramach tego wyścigu odbędzie się 10 km wyścig dla niestowarzyszonych i nielicencjonowanych pod hasłem „Szukamy Olimpjiczyka“. Zgłoszenia do biegu przyjmuje już Śląski Związek Kolarski, Katowice, ul. 3-go Maja 34.

Tabela rozgrywek o mistrzostwo Ligi Śląskiej na rok 1934-35

23 bm. o godz. 15,30: KS. Chorzów — KS. Koszarawa, KS. 06 Katowice — AKS. Chorzów. 7 października o godz. 15,30: AKS. — KS. Chorzów, TS. Koszarawa — KS. 06 Katowice, IFC — ***. 21 października o godz. 15-tej: KS. Dąb Katowice — TS. Koszarawa, IFC. — AKS. Chorzów, KS. Czarni — ****. 28 października o godz. 14,30: TS. Koszarawa — KS. Czarni, KS. **** — KS. Dąb, KS. Chorzów — IFC. 4 listopada o godz. 14,30: IFC. — KS. Dąb, KS. Chorzów — KS. 06 Katowice, KS. Czarni — KS. ***. 11 listopada o godzinie 14-tej: KS. **** — TS. Koszarawa, AKS. Chorzów — KS. Dąb, KS. 06 Katowice — KS. Czarni. 18 listopada o godz. 14-tej: KS. 06 Katowice — IFC. Katowice, KS. **** — KS. Chorzów, KS. ** — AKS. Chorzów, KS. Dąb — KS. Czarni. 25 listopada o godz. 14-tej: KS. Dąb Katowice — KS. 06 Katowice, KS. * — IFC., AKS. — TS. Koszarawa, KS. Chorzów — KS. Czarni, KS. **** — KS. ***. 2 grudnia o godz. 14-tej: KS. Dąb — KS. *, KS. 06 Katowice — KS. ****, KS. ** — KS. Chorzów, KS. Czarni — AKS., KS. *** — TS. Koszarawa. 9 grudnia o godz. 14: KS. * — AKS., KS. Chorzów — KS. Dąb, IFC. — KS. ****, TS. Koszarawa — KS. **, KS. *** — KS. 06 Katowice. 16 grudnia o godz. 14: KS. ** — KS. *, KS. Czarni — IFC. 23 grudnia o godz. 13,30: KS. **** — KS. **, KS. *** — KS. Dąb, KS. * — KS. Czarni. 30 grudnia o godz. 13,30: KS. ** — KS. Dąb, KS. *** — KS. Chorzów, AKS. — KS. ***. 6 stycznia 1935 r. o godz. 14: KS. 06 Katowice — KS. **, KS. *** — KS. *, TS. Koszarawa — IFC. 13 stycznia 1935 r. o godz. 14: KS. * — KS. 06 Katowice, KS. ** — KS. ***. 20 stycznia 1935 r. o godz. 14-tej: KS. * — KS. ****, AKS — KS. **. 27 stycznia 1935 r. o godz. 14-tej: KS. * — KS. Chorzów, IFC. — KS. **. 3 lutego 1935 r. o ogdz. 14-tej: TS, Koszarawa — KS. *, KS. Czarni — KS. **.

Objaśnienia:

* KS. Naprzód Lipiny.
** KS. Śląsk, Świętochłowice.
*** Mistrz klasy „A“.
**** Wicemistrz kl. „A“ lub KS. Orzeł

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

Otwarcie sezonu bokserskiego Policyjnego K. S. w Sosnowcu. 22 bm. o godz. 20 na stadjonie Policyjnego K. S. w Sosnowcu, a w razie niepogody w sali Kolejowego P. W. przy ul. Kilińskiego, odbędą się pierwsze zawody bokserskie o mistrzostwo Śląskiego O. Z. B. pomiędzy drużynami K. S. Sokół Rybnik — Policyjny K. S. Sosnowiec. Policyjny K. S. do zawodów tych wystawia drużynę w następującym składzie: waga musza — Welgrin, waga kogucia — Jastrzębski, waga piórkowa — Domański II, waga lekka — Dziurowicz, waga półśrednia — Banach, waga średnia — Marchewka, waga półciężka — Wyjadłowski, waga ciężka — Garstecki. Poza tymi zawodnikami Pol. K. S. rozporządza jeszcze takimi zawodnikami jak: Kasiński, Domański I, Zając, Matyja, Szararawa, Ingster, Roydych, Przybyła oraz innymi, którzy cyzelują swoją formę, aby godnie reprezentować barwy P. K. S. w następnych meczach. Zawody mistrzowskie są traktowane przez związkowe władze bokserskie bardzo poważnie, odbywają się one w obecności 3 wyznaczonych przez związek sędziów. Zawodnicy każdorazowo badani są przez lekarza. Walki mistrzowskie są 4-rundowe (12 minut każda walka). Zawody zapowiadają się bardzo interesująco, z uwagi na wielką stawkę, jaką sa mistrzostwa.

Sport w Piotrkowie

„Wima“ Łódź — „Ruch“ Piotrków 2:2 (1:1). Mecz powyższy odbył się w ub. niedzielę na boisku „Consordji“. Grę rozpoczynają goście w szybkiem tempie. Zkolei Ruch stwarza bardzo groźne sytuacje pod bramką gości i w 16 minucie zdobywa prowadzenie przez Wila. W 40 minucie wyrównuje Boleń. Po przerwie obie drużyny starają się wynik podwyższyć, co się udaje miejscowym, gdyż uzyskują drugą bramkę, strzeloną przez Harlińskiego. Pod koniec gry, która należy do drużyny łódzkiej, strzela celnie Lenar, utrzymując wynik remisowy. Sędzia p. Kuczyński z Łodzi. (bp)

Niespodzianki w drużynowych mistrzostwach Śląska w boksie

K. S. „06“ Mysłowice — K. S. „Slavja“ Ruda 0:16

Pierwszy mecz powyższych zespołów w drużynowych mistrzostwach Śląska, jaki się odbył w ub. wtorek w Mysłowicach, **przyniósł niespodziankę, bowiem miejscowy „06“ już „na wadze“ stracił 6 punktów, a ponadto nie stawił się w przepisowym czasie lekarz,** który miał przeprowadzić badanie lekarskie. **Lekarz przybył dopiero po godzinie.** Następnie odbyły się zawody towarzyskie, które zakończyły się wynikiem **10:6 dla Slavji.**

Należy zaznaczyć, że kierownictwo „06“ zupełnie niepotrzebnie przegrało mecz o mistrzostwo, gdyby bowiem pomyślało o wadze zawodników, to **Slavja nie tak łatwo odniosłaby zwycięstwo.**

Wyniki są następujące: **Hurek** (S) przegrywa w trzeciem starciu przez techniczny k. o. **do Hania. Sus** (S) wygrywa wyraźnie na pkt. **z Bielskim III. Engel** (S) miał ciężką przeprawę z doskonale zapowiadającym się nowicjuszem **Walendowskim. Wynik remisowy zasłużony.** Do najciekawszych spotkań należała walka pomiędzy Białasem (S) a Kulesą. W pierwszem starciu walka zupełnie wyrównana. W drugiem starciu nieznacznie przeważa **Kulesa,** poczem w trzeciem starciu rutynowany **Białas wyrównuje** walkę, a nawet zdobywa przewagę. **Zwyciężył Białas. Flaszyński** (S) remisuje po zaciętej walce **z Bielskim II. Skalec** (S) z Bielskim stoczyli niezwykle zażartą walkę. Skalec, pod koniec traci wiele punktów, to też **Bielski I wygrywa na punkty. Jasiulek** (S) wygrywa walkowerem. Cebula (S) fizycznie silniejszy wygrywa wyraźnie na pkt. z **Gronostajem.** Widzów około 300. Sędziował p. Kocur.

TABELA ROZGRYWEK O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO ŚLĄSKA W BOKSIE.

Klub	Gier	Pkt.	St. zw.
1. Slavia Ruda	1	2:0	16:0
2. KS. Ruch	1	2:0	10:2
3. BKS. N. Bytom	1	2:0	10:4
4. Polic. KS. Katowice	—	—	—
5. Polic. KS. Sosnowiec	—	—	—
6. IKB. Świętochłowice	—	—	—
7. Sokół Rybnik	—	—	—
8. KS. Naprzód Lipiny	1	0:2	4:10
9. KS. „27“ Orzegów	1	0:2	2:10
10. KS. „06“ Mysłowice	1	0:2	0:16

Terminarz najbliższych rozgrywek o mistrzostwo pierwszej kolejki: 21 bm.: IKB. Świętochłowice — Policyjny KS. Katowice w Świętochłowicach. 22 bm.: Policyjny Sosnowiec — Sokół Rybnik w Sosnowcu.

*

POGRZEB ŚP. MARKA JÓZEFA. W Nowym Bytomiu odbył się w ub. wtorek pogrzeb tragicznie zmarłego boksera, śp. Józefa Marka z B. K. S. Nowy Bytom. W pogrzebie wzięły udział niezliczone tłumy przy udziale władz związkowych, klubów, oraz delegacyj z wieńcami z wszystkich klubów bokserskich Śląska.

Śp. Marek cieszył się w kołach sportowych Nowego Bytomia bardzo dobrą opinją, czego dowodem jest fakt, że koledzy klubowi złożyli na trumnie zmarłego wieniec z napsiem „Chlubie zawodników“.

Sport na Śląsku

— **Zawody lekkoatletyczne na Stadjonie w Chorzowie,** odbyte pomiędzy „Sokołem“ Chorzów a Stadjonem Chorzów w dniu 15 bież. mies. dały następujące wyniki: **100 m.:** 1) Weber (St) 12, 2) Konieczny (St) 12,1, 3) Jesionek (S), 4) Dudek (S). **400 m.:** 1) Krawczyk (St) 57,2, 2) Godula (St) 59,5, 3) Żyłka (S), 4) Chromik. **800 m.:** 1) Jonik (St) 2:10, 2) Kotlarski (St) 2:11.9, 3) Żyłka A. (S), 4) Rączoszek (S). **1500 m.:** 1) Miłek (S) 4:32, 2) Lux (S) 4:36,2, 3) Lukoszek (St). **3000 m.:** 1) Grzcsik (St) 9:37,5, 2) Nowak (St) 9:38, 3) Miłek (S), 4) Wystul. **110 płotki:** 1) Wilczak (St) 19,5, 2) Krawczyk (St) 19,6, 3) Dudek (S), 4) Żyłka (S). **Skok wdal:** 1) Kosz (St) 6.09, 2) Jesionek (S) 5.45, 3) Konieczny (St) 5,41, 4) Ciupka (S) 5,01. **Skok wzwyż:** 1) Kosz (St) 1.68, 2) Dymarczyk (St) 1,58, 3) Ciupka 1.53, 4) Krawczyk (S) 1,43. **Skok o tyczce:** 1) Krawczyk (S) 2.30. **Kula:** 1) Węglarczyk (S) 12.32, 2) Kozubek (S) 11.64, 3) Kosz (St) 11,50, 4) Krawczyk (St) 10,24. **Dysk:** 1) Majorczyk (St) 35,60, 2) Węglarczyk (S) 34,50. **Oszczep:** 1) Żyłka A. (S) 49,60, 2) Żyłka E. 44,61. **Młot:** 1) Węglarczyk (S) 37,39 — **nowy rekord Śląska, 2) Majorczyk** (St) 21,46. **4× 100:** 1) Stadjon 47,4, 2) Sokół 53 sek. **Sztafeta olimpijska:** 1) Stadjon 3.54, 2) Sokół.

Wynik ogólny 71:63 na korzyść Stadjonu.

Poza konkursem startował Wójtkiewicz z warszawskiego AZS., który przeniósł się na Śląsk i zasilił szeregi Stadjonu; uzyskał on następujące wyniki: rzut oszczepem — 57,46 mtr., rzut kulą — 13,80, oraz skok wdal 6.16.

Zawody kwalifikacyjne o pozostanie w klasie A pomiędzy TS. „Czarni“ Oświęcim — K. P. W. „Śląsk“ Katowice 3:6 (2:5). Decydujące zawody, rozegrane na terenie neutralnym przyniosły zwycięstwo K. P. W. „Śląsk“. Gra prowadzona w ostrem tempie, przez cały przeciąg zawodów. Bramki dla K. P. W. „Śląsk“ zdobyli Kaźmierczak, Dudek, Krzychoń i Bula 2, dla „Czarnych“ Busiek 2 i Stanisławski. Sędzia beznadziejny, nie rozróżniający spalonych.

Ze sportu w K. S. M. W ub. niedzielę odbyły się na stadjonie w Chorzowie mistrzostwa Śląska K. S. M. w **koszykówce i siatkówce.** W koszykówce I miejsce **uzyskała druż. K. S. M. Chorzów III,** która pobiła w finale drużynę **z Małej Dąbrówki w stosunku 52:2.** W finale siatkówki zwyciężyła drużyna z Małej Dąbrówki, bijąc drużynę **Marklowice w stos. 2:1 (13:15, 15:12, 15:4).** Na trzeciem miejscu uplasowała się drużyna z Tychów.

FINAŁOWY MECZ PIŁKI NOŻNEJ O MISTRZOSTWO ROB. ŚLĄSKA.

R. K. S. Naprzód Szopienice — R. K. S. Wolność Katowice III 3:2 (3:0). Tegoroczne mistrzostwo Okręgu zdobyła drużyna R. K. S. Naprzód z Szopienic. Wprawdzie na terenie Śląska jest kilka klubów dorównujących zespołowi „Naprzodu“, **lecz mistrzostwo słusznie** przypadło drużynie, która w ciągu wszystkich rozgrywek była zespołem najbardziej wyrównanym.

Z okazji zakończenia gier na Śląsku, a przed rozpoczęciem rozgrywek finałowych o robotnicze mistrzostwo Polski, nasuwa się kilka uwag o grze mistrzowskiej drużyny Śląska. Jest to zespół fizycznie dobrze rozwinięty, lecz jakiś ociężały, to wskutek braku zaprawy gimnastycznej. Hołdują grze tylko górnej przy ostrym starcie do piłki. Niepotrzebnie jednakże nadużywają siły fizycznej. Podporą drużyny jest świetnie broniący bramkarz, ruchliwa pomoc, oraz atak, który ma niezły ciąg na bramkę przeciwnika, lecz zawodzi często w sytuacjach podbramkowych i grzeszy niecelnością strzałów.

ZAWODY PRZYJACIELSKIE.

R. K. S. TUR Szopienice — K. S. Kościuszko Szopienice 4:5 (1:4). R. K. S. Siła Janów — R. K. S. Gwiazda Borki 2:1 (1:1).

Święto Sportowe R. K. S. „Siła“ Łaziska Górne. 16 bm. z okazji 12-letniej działalności sportowej R. K. S. Siły odbył się szereg imprez sportowych, na których uzyskano następujące wyniki w piłce nożnej: **R. K. S. Siła Łaziska Górne — Repr. Zabrza z Niem. Górnego Śląska 5:0 (3:0).** Świetne i zasłużone zwycięstwo Siły nad silną Repr. Zabrza.

Piłka nożna: R. K. S. Biała Przemsza — R. K. S. Przyszłość Dąb 1:1 (1:0).

Piłka ręczna: R. K, S. F. T. Katowice — R. K. S. F. T. Chorzów 8:5 (6:1). Zasłużone zwycięstwo drużyny Katowickiej.

Robotnicze Mistrzostwa Śląska w grach sportowych. Z końcem bieżącego miesiąca rozpoczną się rozgrywki o rob. mistrzostwo Śląska w siatkówce, koszykówce i hazenie dla kobiet i mężczyzn. W siatkówce odbędą się rozgrywki w grach pojedynczych, podwójnych, mieszanych, trójek i pełnych drużyn.

Próby o Państwową Odznakę Sportową. Śląskie R. S. K. O. wzywa te kluby robotnicze, które jeszcze nie przeprowadziły zawodów o P. O. S., by obecnie, korzystając z pogody, zgłaszały do Śląskiego R. S. K. O. daty zawodów o P. O. S. w swoich klubach. Na każde powyższe zawody Śląskie R. S. K. O. wysyła swego instruktora i delegata, którzy mają prawo przeprowadzać zawody.

Sport w Oświęcimiu

W ub. niedzielę zakończyły się rozgrywki tenisowe o puhar przechodni, a zarazem o mistrza ziemi Oświęcińskiej w grze pojedyńczej panów, w grze podwójnej panów i w grze pojedyńczej pań. Puhar zdobył Skupiński, pokonywując zeszłorocznego mistrza Olbrychtowicza po zaciętej walce w pięciu setach. W grze podwójnej panów pierwsze miejsce zajęła para: Olbrychtowicz, Kwiatkowski. W grze pojedyńczej pań: zajęła I miejsce p drowa Moraczyńska II miejsce p. drowa Thiebergowa. — Zainteresowanie zawodami dość duże.

Drobne wiadomości sportowe

— **Polski Związek Hokeja Lodowego** postanowił wysłać delegację w osobach pp. Chrzanowskiego i Zarzyckiego do Katowic, celem omówienia ścisłej współpracy z zarządem toru katowickiego. Delegacja ta uda się następnie do Zakopanego i Krynicy dla ustalenia szczegółów i programu turniejów międzynarodowych w grudniu i styczniu. Zarząd związku postanowił zwrócić się do komitetu organizacyjnego rozgrywek o puhar Styki w Ameryce, w sprawie wprowadzenia w życie dalszych rozgrywek między reprezentacjami Polski i Ameryki i sprowadzenia drużyny amerykańskiej na 3 mecze do Polski.

— **Polscy atleci w Brazylji.** Od szeregu dni występują w San Paulo w walkach „catch as catch can“ Polacy — Władysław i Stanisław Cyganiewicze oraz Karol Nowina-Szczerbiński. Ten ostatni piękną techniką walki zdobył sobie ogólną sympatję publiczności.

— **Najbliższe rozgrywki ligowe.** W niedzielę, 23 bm. odbędą się następujące mecze ligowe: w Warszawie: Legja — Pogoń, w Krakowie: Warszawianka — Wisła i Ruch — Podgórze, oraz w Łodzi: ŁKS. — Cracovia.

— Znany kapitan drużyny „Admiry“ Hummenberger, został wykluczony ze swego klubu, za brak dyscypliny.

— W wyścigu kolarskim na 200 klm. „Dokoła Śląska Opolskiego“ zwyciężył w ub. niedzielę Geilich z Wrocławia w czasie 6:35 58 godz. przed W. Lipichem z Koźla, E. Wollikiem z Gliwic i Piecokiem z Wrocławia. — Wszyscy uzyskali jednakowy czas.

— W półfinale gry pojedyńczej panów o mistrzostwo Jugosławji dokończono spotkania Tłoczyński — Pallada. Tłoczyński grał bardzo nerwowo i przegrał 3:6, 4:6. Ogólny wynik meczu zatem brzmi: 7:5, 2:6, 6:8, 6:3, 6:4 na korzyść wicemistrza Jugosławji. Polak jest zupełnie wyczerpany. Pozatem dała mu się dotkliwie we znaki rana nogi. W półfinale gry podwójnej panów para Tłoczyński — Witman pokonała doskonałą parę czeską Vodicka — Caska 7:5, 6:4, kwalifikując się do finału. W finale para polska po ciężkiej walce uległa mistrzowskiej parze Jugosławji Puncec — Pallada 4:6, 3:6, 8:6, 4:6. W półfinale gry mieszanej para Tłoczyński — Krauss została wyeliminowana przez parę Vodicka — Wirt 13:15, 2:6.

— W Kopenhadze odbyły się w niedzielę międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, podczas których najważniejszym punktem programu był bieg 5 km. z udziałem mistrza olimpijskiego, Lehtinena i pogromcy Kusocińskiego, Nielsena (Danja). Nielsen nie odegrał w tym biegu żadnej roli, podczas gdy Lehtinen wygrał w dobrym czasie 14:48 przed Petersenem 14:56 i Axelsonem. Nielsen wycofał się po 3 klm.

— Nadzwyczajne walne zebranie Lubelskiego O. Z. P. N. wyraziło votum zaufania ustępującemu zarządowi i uchwaliło wniosek na walne zgromadzenie O. Z. P. N. o nie udzielanie absolutorjum zarządowi P. Z. P. N. oraz drugi wniosek o przeniesienie siedziby P. Z. P. N. z **Warszawy do Krakowa.** Fakt ten dowodzi, że stosunki w Polskim Związku Piłki Nożnej muszą być rzeczywiście nie do pozazdroszczenia, gdy się zważy, że dotychczas Lubelski Związek Piłki Nożnej był najwierniejszą ostoją PZPN-u i stale popierał go na walnych zebraniach związkowych.

— **23 bm. odbędzie się w Pradze** miedzypaństwowy mecz w piłce nożnej pomiędzy **Czechosłowacją i Austrją.** Skład **Austrji** jest następujący: **Platzer, Janda, Sesta, Urbanek, Hofmann, Nausch, Zischek, Gschweidl, Sindelar, Binder, Vogel.** Czechosłowacji: **Patzelt, Burkert, Zenisek, Daucil, Ctyrocky, Kostalek, Boncek, Krcil, Innek, Puc, Nejedly, rez. Rulc i Cambal.**

— **Mecz piłkarski Czechosłowacja — Niemcy** odbędzie się definitywnie 25 maja w Berlinie.

— **W czasie meczu lekkoatletycznego USA. — Japonja,** ustalili dwaj Japończycy Oskima i Harada nowy rekord światowy w trójskoku. **Oskima skoczył 15,82 mtr., Harada 15,75 mtr.** Dotychczasowy rekord światowy wynosił 15,72 mtr. i należał do Nambu, który ostatnio bawił w Polsce, jako trener japońskiej reprezentacji kobiecej.

— **Po Polsce zgłosiła swój udział** w mistrzostwach hokejowych świata również Kanada.

— **Polacy — Niemcy.** Oto najbliższy mecz w boksie, jaki stoczą oba państwa w dniu 23 listopada w Essen. Niemcy rozpoczęli już eliminacje, a u nas niestety, głucho. Dostaniemy napewno takie samo lanie. jak piłkarze i kolarze.

— **Jutkowiak,** znany bokser Polski trenuje obecnie zespół „Skody“ warszawskiej.

— Reprezentacja polskiej piłki nożnej, walczyć będzie 14 października na dwa fronty, a mianowicie z Rumunją we Lwowie i z Łotwą w Rydze.

— Niezwykły wypadek wydarzył się w ub. niedzielę w Czechosłowacji na meczu piłkarskim w Steuerowitz. Bramkarz drużyny gości SK Mikulov — Baculka przejął się tak strasznie doznaną porażką 8:0 że bezpośrednio po meczu zmarł na udar serca.

HANDEL SMIERCIĄ

Sir Basil Zacharoff i jego konkurenci

Nazwisko p. Wilfrida Holmesa nic nikomu nie mówi, chyba tylko tyle, że przypomina nazwisko Sherloka Holmesa. Ale p. Wilfrid Holmes, względnie jego zawód, nie ma nic wspólnego z śledzeniem i wykrywaniem jakichś zbrodni i przestępstw. P. Wilfrid Holmes trudni się zupełnie czemś innem. Próbował już w życiu rozmaitych zawodów, począwszy od urzędnika bankowego, aż do spekulanta giełdowego — ale trzeba przyznać — nigdy nie miał do czynienia z policją.

Obecnie p. Wilfrid Holmes stale podróżuje po świecie, a zwłaszcza często bywa w Paryżu. Nie dlatego, że Paryż jest najpiękniejszem miastem na świecie, ale dlatego, że przy jednym z Wielkich Bulwarów znajduje się pewna kawiarnia, w której mieści się lokal pewnego klubu, klubu bardzo „ekskluzywnego". Należą tam bowiem tylko ludzie, którzy w dziennikach czytają jedynie takie wiadomości:

„Na granicy grecko-bułgarskiej został wczoraj zabity grecki strażnik graniczny".

Albo:

„Korpus policyjny Chile ma zostać wzmocniony o 200 ludzi".

Albo:

„Komuniści w Zagłębiu Saary noszą się z zamiarem urządzenia w najbliższym czasie wielkiej demonstracji".

Tego rodzaju wiadomości członkowie klubu natychmiast sprawdzają i zaczynają działać. Jeden więc z tych panów jedzie do Chile, inny znowu do Zagłębia Saary, trzeci do Grecji.

Np. ostatnio pojechał do Grecji z okazji podobnego wypadku p. Wilfrid Holmes. Oczywiście, jako uczony statystyk interesujący się rozmaitemi sprawami gospodarczemi półwyspu bałkańskiego. Wysłany był naturalnie z ramienia urzędu statystycznego w Waszyngtonie, jako, że pan Wilfrid Holmes jest amerykaninem.

W krótkim czasie p. Holmes zebrał potrzebne materjały statystyczne, i odbył szereg konferencyj z wybitnymi osobistościami rządowemi.

I nikt naturalnie nie zwrócił uwagi, że tego samego wieczoru, w którym p. Holmes odbył dłuższą rozmowę z pewnym ministrem, rząd grecki zamówił w „Electric Boat Company" w Nowym Jorku — dwie łodzie podwodne.

Albowiem p. Wilfrid Holmes nie interesuje się wcale statystyką, lecz jest poprostu agentem pewnego amerykańskiego koncernu fabryk broni. Ponieważ przeczuł „konjunkturę" w Grecji, przyjechał do Aten i tam dzięki odpowiednim machinacjom i... stosunkom dostał od rządu zamówienie na 2 łodzie podwodne.

Ale p. Holmes nie przewidział jednej rzeczy. Mianowicie tego, że teren grecki uważa oddawna za swój wyłączny rynek zbytu znany fabrykant broni, właściciel firmy angielskiej „Vickers Armstrong", Sir Basil Zacharoff. I dlatego p. Holmes wcale nie zauważył, że równocześnie razem z nim w Atenach bawił pewien baron belgijski, który tylko po to tu przyjechał, aby omówić z greckimi kawalerzystami sprawę udziału w jakimś turnieju jeździeckim w Brukseli.

P. Holmes naturalnie nie mógł sobie zdawać sprawy z tego, że rozmowa, jaką miał tego samego wieczoru ów baron belgijski z pewnym ministrem, dotyczyła następującego tematu:

Firma „Vickers-Armstrong" dostała zamówienie od rządu bułgarskiego na partję karabinów ręcznych i maszynowych. Niestety, wskutek nacisku rządów włoskiego i tureckiego zamówienie to zostało cofnięte na korzyść firmy włoskiej „Ansaldo", tak, że obecnie firma „Vickers-Armstrong" znalazła się w kłopocie, nie mogąc się pozbyć wyprodukowanego towaru. Ponieważ jednak firma „Vickers-Amstrong" dowiedziała się przypadkiem, że Grecja reflektuje na dwie łodzie podwodne, Sir Basil Zacharow gotów jest dostarczyć tych łodzi plus partję broni, przeznaczonej poprzednio dla Bułgarji, tytułem zwykłej premji handlowej.

Oczywiście że zamówienie „Vickers-Armstrong" zostało przyjęte jako grubo korzystniejsze i w ten sposób misja p. Holmesa skończyła się fiaskiem.

Ale p. Holmes nie martwi się tem zbytnio, gdyż gwiazda Sir Basil Zacharowa zaczyna blednąć. Nie ma on już tyle pieniędzy, co dawniej, gdyż poniósł szereg porażek ze strony konkurencji. A pozatem kryzys odbił się i na rzemiośle wojennem. Cóż robić? Stracił rynki zbytu w Południowej i Środkowej Ameryce, potem na Bliskim Wschodzie i pozostał mu jedynie jeszcze Daleki Wschód, oraz kilka drobniejszych państw europejskich.

A p. Holmes wie doskonale, że do tego interesu potrzebne są przedewszystkiem... pieniądze.

Pieniądze, naturalnie — na łapówki, jako że p. Holmes sam osobiście przekupił już w swem życiu 20 ministrów najrozmaitszych państw, nie licząc innych mniejszych... rybek.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 19 września 1934 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto cena tranzakcyjna tranz. 390 ton 17,75, Żyto cena tranzakcyjna tranz. 15 ton 17,60, Owies cena tranzakcyjna tranz. 15 ton 17,80, Owies cena tranzakcyjna tranz. 30 ton 17,50, Owies cena orjentacyjna 17—17,50, Jęczmień 710—720 gr. 19,50—20, Jęczmień 680—690 18—18,50, Makuch lniany 18—18,50. Ziemniaki fabryczne za 1 kg. proc. 16 gr. Reszta notowań bez zmiany.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 872 tony, pszenicy 225 ton

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 19 września 1934 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poż. budowlana 45,00. 4 proc. poż. inwestyc. zwycz. 117,50. 5 proc. poż. konwersyjna 66,75. 5 proc. poż. kolejowa 60.00 do 60.25. 6 proc. poż. dolarowa 70,75. 4 proc. poż. dolarowa 52,60. 7 proc. poż. stabilizacyjna 72,50, 72,25 drobne. 7 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 83,25. 8 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 94,00. 7 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 83,25. 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 94,00. 7 proc. oblig. Banku Gospod. Krajow. 83,25. 8 proc. oblig. Banku Gospod. Krajow. 94,00. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredyt. 53,50. Tendencja dla pożyczek utrzymana, dla listów przeważnie mocniejsza.

Dewizy:

Belgja 124,19, 124,50, 123,88. Gdańsk 172,80, 173,23, 172,37. Holandja 348,60, 259,50, 357,70. Londyn 26,15, 26,28, 26,02. Nowy Jork 5,22, 5,25, 5,19. Nowy Jork kabel 5,22,625, 5,25,375, 5,19,375. Paryż 34,80,5, 34,95, 34,73. Praga 22,00, 22,05, 21,95. Szwajcarja 172,54, 173,97, 172,11. Włochy 45,39, 45,54, 45,20. Berlin 211,25, 212,25, 210,25. Sztokholm 134,85, 135,55, 134,15.

Waluty:

Dolar prywatny 5,20,5. Tendencja niejednolita.

Akcje:

Bank Polski 90,25—90,75. Lilpop 10,10 do 10,15. Starachowice 12,00. Haberbusch 34,25. Tendencja przeważnie mocniejsza.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Pożyczka Dillonowska 82,25. Pożyczka Warszawska 124,00. Pożyczka Śląska 61,75. Pożyczka Stabilizacyjna 64,50.

Przygody bezrobotnego Froncka

Owinięty, omotany, odkrył tylko zdrów policzek i podrażnić pszczółki poszedł paluszkami z rękawiczek.

Zdrową, jędrną cerą Froncka rój owadów wywabiony, nie żałował takiej gratki... Froncek widział gwiazd miljony.

Proszę — jak zadowolony w zwierciadle się przypatruje, no — bo czy nie „fajn" wygląda? nie „gryfnie" się prezentuje?

Wystrojony kroczy dumnie na z Anulką swą spotkanie... (Tyle bólu znieść ten może, który wie, co to kochanie).

(Ciąg dalszy nastąpi).

MIESIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY" Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU ZŁ. 2.31.- PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ. 2.41

REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 11 TELEFON 34-981 P. K. O. 301-746

CENNIK OGŁOSZEŃ W „7 GROSZACH" 1 POLE O WYMIARZE 35 mm. x 67 mm. ZŁ. 15. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO.

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.